Dziś: Kon z „Wimy", „Czas" i my — regulujemy...

Dziś 12 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 213 Ł Rok 66 Niedziela, 13 września 1936

Radosna wieść zelektryzowała całą Polskę...

Lądowaliśmy 100 klm. od miasta Onegi!

Telegram kpt. Janusza i por. Brenka, załogi zaginionego balonu „LOPP", do kierownictwa zawodów Gordon-Bennetta

Balon LOPP z załogą.

Warszawa. (Tel. wł.) Kierownictwo zawodów Gordon-Bennetta otrzymało od kpt. Janusza i por. Brenka meldunek następujący:

„Lądowaliśmy 1 września w odległości 100 km od miasta Onegi. — Idziemy pieszo przez miejscowości Kałgaczycha, Małosójka, Onega. Prosimy o okazanie pomocy."

Depeszę załoga balonu „LOPP" nadała z Małosójki o godz. 1 w nocy. Aeroklub moskiewski wydał polecenie do Archangielska o udzielenie pomocy polskim lotnikom. Jest to pierwsza wiadomość o losie załogi polskiej.

Warszawa. (Tel. wł.). Pierwsze wiadomości o odnalezieniu kpt. Janusza i por Brenka nadeszły po północy. Władze Aeroklubu kontrolowały to doniesienie i dlatego dopiero ogłosiły je nad ranem. Pierwsza depesza, którą Aeroklub otrzymał od kpt. Janusza i por. Brenka w języku rosyjskim brzmiała:

„Lądowanie Balonu LOPP 1 września 8 godzina. Powłoka balonu rozdarta. 5 dni szukaliśmy najbliższego osiedla. Balon znajduje się 25 km od wsi Nowotyczna, nosowskiego selsowietu pow. oneskim w odległości 100 km od miasta Onegi na południowy zachód. Przybliżone geograficzne położenie długości 37 stopni, szerokości 63 stopni. Z powrotem w Warszawie będziemy za 20 dni. Janusz. Brenk."

Przypuszczalnie balon LOPP opadł na terenach zalesionych, pokrytych niedostępnemi błotami, przylegających do zatoki oneskiej m. Białego. Lotnicy opadli na linji rzeki Onegi pomiędzy rzeczkami Hrogusza i Chozega, niedaleko znanego klasztoru Korzejezierskiego. Olbrzymi ten teren jest pozbawiony zupełnie dróg i kolei, a komunikacja odbywa się wzdłuż rzeki Oneki i jej dopływów. Tem się tłumaczy brak wiadomości przez tak długi czas. Do najbliższej stacji pocztowej Sojki, skąd nadano depeszę, piloci musieli zużyć 5 dni czasu, przebywając w najtrudniejszych warunkach 25 km. Podane przez lotników obliczenia według Greenwicha wskazują miejsce, gdzie się znajdują słynne moczary Witamoch oraz jeziora Wyżeoziero.

Niebawem nadeszła druga depesza z Moskwy, w której sowiecki centralny aeroklub w Moskwie donosi, że otrzymał w piątek rano o godz. 5 telegram wysłany przez kpt. Januszu (podaliśmy go na pierwszem miejscu).

Prawodopodobnie z Onegi lotnicy nasi będą mogli udać się samolotem albo do Archangielska albo do Pietrozawodzka. Sądząc z przybliżonych obliczeń, przebyli oni około 1 600 km w linji prostej od Warszawy, gdy najgroźniejszy rywal Demuyter na „Belgica" pokrył przestrzeń około 1 750 km. Prawdopodobnie „LOPP" ma drugie miejsce. Dotąd brak szczegółowych danych o lądowaniu balonu „Belgica".

Kierownictwo zawodów porozumiało się z polskim attaché wojskowym w Moskwie Marlandem, który oświadczył, że rząd sowiecki zajął się już udzieleniem pomocy polskim lotnikom. Balon będzie przewieziony koleją. W Moskwie lotnicy wypoczną i wtedy dopiero wyjadą do Warszawy. Prawdopodobnie powrót ich nie nastąpi wcześniej niż w końcu przyszłego tygodnia, zdaje się, że w sobotę.

Jest rzeczą ciekawą, że Demuyter kategorycznie twierdził, po powrocie do Warszawy, iż „LOPP" lądował na zachód od niego i wskazywał rejon oneski jako najbardziej prawdopodobny teren. Opierał swoje twierdzenia na kierunku wiatrów. (w)

Miejsce lądowania balonu „LOPP"

Samolot sowiecki leci po naszych baloniarzy

Z Onegi kpt. Janusz i por. Brenk przewiezieni zostaną do Archangielska

Warszawa. (Tel. wł.) **W piątek w południe wyjechał z Archangielska samolot po naszych baloniarzy, Janusza i Brenka.**

Samolot udał się do Onegi, ażeby stamtąd obu Polaków przywieźć do Archangielska. (w)

Matka kpt. Janusza u stóp Królowej Polski

Gdy przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej zanosiła prośby o ocalenie syna, Jarocin, gdzie mieszkają rodzice kpt. Janusza, otrzymał radosną wieść...

Jarocin. (Tel. wł.) Ze szczególną niecierpliwością oczekiwano tu wieści o losach naszych lotników balonowych, kapitana Janusza i porucznika Brenka.

Kapitan Janusz jest tu dobrze znany. Mieszkają tu jego rodzice. Ojciec kpt. Janusza jest emerytowanym sekretarzem sądowym. Siostra jest dentystką. Rodziców i rodzeństwo bardzo zaniepokoiła wieść o niepewnych losach załogi balonu LOPP. Na intencję szczęśliwego ocalenia lotników odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, zamówione przez rodzinę Januszów. Matka lotnika z siostrą wyjechały do Częstochowy, by u stóp Królowej Polski prosić o ocalenie syna i brata.

Wiadomość pierwszą o odnalezieniu balonu i ocaleniu lotników, uchodzących prawie za zaginionych, otrzymał Jarocin dziś rano przez radjo. Wieść o tem wywołała tu szczególniejsze poruszenie i żywą radość. (pj)

Wierzyła, że syn wróci...

W piątek rano radosną wieść o jej nieomylnem przekonaniu przyniosło jej radjo

Gniezno. (Tel. wł.) W związku z lotem naszych baloniarzy, kapitana Janusza i porucznika Brenka, gazety pisały, jakoby por. Stanisław Brenk był rodem z Pomorza. Stwierdzić należy, że por. Brenk jest synem ziemi gnieźnieńskiej.

Urodził się dnia 29 grudnia 1901 w Kowalewie pod Gnieznem. Nauki pobierał w gimnazjum gnieźnieńskiem. Po opuszczeniu gimnazjum, jako 18-letni młodzieniec wstąpił do szkoły balonów w Poznaniu przy ul. Grottgera.

Nasz korespondent gnieźnieński spotkał dziś o godz. 10,30 matkę por. Brenka, zamieszkałą w Gnieźnie przy ul. 3 Maja 8.

Na pytanie, czy wie o tem, że radjo podało wiadomość o znalezieniu jej syna Stanisława, odpowiedziała, że słuchała radja co rano i dziś właśnie usłyszała tę radosną wiadomość. Przez szereg ostatnich dni była mocno przejęta brakiem jakichkolwiek wiadomości. Przeczucie matczyne mówiło jej jednak, że **syn wyjdzie cało z tej opresji.**

Bolszewicy burzą cerkwie

Szereg zabytków o wielkiej wartości architektonicznej w gruzach

Moskwa. (Tel. wł.) Niedawno, jak wiadomo, ukończono w Moskwie rozbiórkę łuku triumfalnego, wniesionego z inicjatywy cara Aleksandra I na pamiątkę pogromu przez Rosjan wojsk napoleońskich pod Moskwą w 1812 r.

Ostatnio zniesiono z rozkazu czerwonych władców sowieckich starożytną katedrę kasańską, jeden z najwspanialszych zabytków historycznych. Rozbiórka ta umotywowana została przez bezbożników sowieckich koniecznością potrzeb komunikacyjnych w stolicy Sowietów. Katedra kasańska mieściła się w samym śródmieściu u wylotu na Plac Czerwony. W toku znajdują się obecnie prace około rozbiórki cerkwi prawosławnej, znajdującej się w stolicy przy ulicy Kalajewskiej, a równocześnie rozpoczęto rozbiórkę słynnego starego „Klasztoru Pasyjnego".

Siemens był właścicielem elektrowni warszawskiej

Rewelacyjne wyniki prac ekonomistów nad rolą obcego kapitału w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Ekonomiści, współpracujący z Głównym Urzędem Statystycznym, przeprowadzają obecnie badania nad strukturą przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, co ma mieć na celu ustalenie, jakie kapitały zagraniczne są zaangażowane w przedsiębiorstwach polskich.

Badania objęły także towarzystwo elektryczności w Warszawie, pozbawione wyrokiem sądu handlowego koncesji na stołeczną elektrownię. Dały one wyniki rewelacyjne, albowiem wskazały, że wbrew powszechnemu mniemaniu większość pakietu akcyj towarzystwa elektryczności w Warszawie znajduje się nie w rękach francuskich, ale w posiadaniu światowego koncernu elektrycznego Niemiec. Siemens bowiem jest najpoważniejszym udziałowcem paryskiego towarzystwa Societé Industrielle d'Elecrtic, do którego należy 60 proc. akcyj dawnych akcjonarjuszów elektrowni warszawskiej. Na tle tych rewelacyjnych badań wyjaśnia się fakt szybkiej wypłaty w czasie okupacji koncesjonarjuszom warszawskiej elektrowni wojennego odszkodowania w wysokości 30 milj. marek, co można tłumaczyć jedynie świadomością ówczesnego rządu niemieckiego, że elektrownia warszawska stanowiła faktycznie własność kapitału niemieckiego. (w)

Mord polityczny „wiciowców"

Sprawców morderstwa aresztowano — Dochodzenie trwa

Łódź, 11. 9. — Decyzją władz sądowych w Łodzi zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu przywódcy komunizującego związku młodzieży ludowej „Wici" pod zarzutem zbrodni pospolitej.

W Woli Kleszczewskiej pow. łaskiego, gdzie wpływy „Wici" są minimalne, urządzoną została zabawa ludowa, przyczem — jak donosiliśmy — między uczestnikami doszło do krwawej bójki na noże rzeźnickie. Grupa uczestników napadła na przechodzącego drogą członka Stronnictwa Narodowego Bronisława Bożka, człowieka poważanego i szanowanego, nawet przez przeciwników politycznych i kilku pchnięciami noża położyła po trupem.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ujawniło jako winnych zorganizowania awantur względnie bezpośredniego udziału w napadzie kilkunastu członków „Wici". Aresztowani zostali m. in. Józef Balcerzak, znany działacz, prezes wojewódzkiego zarządu „Wici" na wojew. łódzkie, Czesław Gromek, prezes powiatu łaskiego, Juljan Kobyłka, Stefan Materka i Józef Markowski, instruktorzy powiatowi „Wici" pow. łaskiego, wieluńskiego i sieradzkiego.

Sąd zastosował wobec zatrzymanych jako środek zapobiegawczy, areszt, w związku z czem umieszczono ich w więzieniu. Dalsze dochodzenie trwa.

Postępy wojsk powstańczych, maszerujących na Madryt

Martinez Anido przeszedł na stronę powstańców

Sewilla. (PAT). Sytuacja w Bilbao jest rozpaczliwa. Nacjonaliści baskijscy są rzekomo zdecydowani poddać miasto. Pod Trubia rozegrała się gwałtowna bitwa, która zakończyła się porażką wojsk rządowych.

Stacja radjowa w Lacorogne donosi o postępach wojsk powstańczych, maszerujących na Madryt. Ataki gen. Asensio na Talaverę zostały odparte. Wojska jego cofnęły się o 15 km. Gen. Martinez Anido, jak donoszą z Valladolid, przeszedł na stronę powstańców.

San Sebastian. (PAT). Ludność, według informacyj korespondenta Havasa, odczuwa coraz bardziej brak środków żywnościowych.

Koszty utrzymania w mieście wzrosły w sposób niesłychany. Niektórych artykułów żywnościowych wogóle nie można dostać. Zaopatrzenie miasta w żywność może odbywać się jedynie drogą morską w warunkach szczególnie niebezpiecznych z powodu obecności krążowników powstańczych.

Odrzucona propozycja Basków

Sewilla. (PAT). Gen. Mola nie przyjął propozycji poddania San Sebastian, uczynionej przez Basków.

Pod Oviedo toczyły się wczoraj zacięte walki. Powstańcy odparli atakującą ich milicję, biorąc licznych jeńców. W liczbie wziętych do niewoli znajduje się wiele kobiet.

Madryt szykuje się do obrony

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Madrytu, że przygotowania do obrony stolicy prowadzone są w gorączkowem tempie. Garnizon stołeczny uległ znacznemu wzmocnieniu po przybyciu około 5 tys. milicjantów katalońskich. W dalszym ciągu dokonywane są liczne rewizje domowe i aresztowania arystokratów.

Powstańcy przed atakiem

Hendaye. (PAT) Według doniesień z Burgos, generałowie Franco i Mola odbyli w czwartek ważną naradę nad planem ataku na Madryt. Gen. Mola udał się następnie wczoraj wieczorem na odcinek frontu pod San Sebastian celem objęcia osobistego kierownictwa przy ostatecznym ataku na wspomniane miasto.

Polak dopiero szósty

Czwarty etap biegu Berlin — Warszawa wygrali znowu Niemcy

Kalisz. (Tel. wł.) Piąty etap wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa, prowadzący z Poznania do Kalisza na trasie 174 kilometrów przyniósł piąte z kolei zwycięstwo etapowe Niemcowi Schellerowi, który dzięki temu nadal prowadzi w ogólnej punktacji indywidualnej różnicą około czterech minut przed czteroma swoimi rodakami.

Polacy tym razem pilnowali pieczołowicie Niemców i zwartą grupą pięciu kolarzy wpadli wraz z Niemcami na stadjon, gdzie tylko z nieznaczną różnicą na pierwsze miejsce wysunął się Scheller, w czasie 5 g. 22:29, przed Niemcami Hupfeldem, Bartoszkiewiczem, Rulandem, Dubasznym oraz J. Kapiakiem (Polska) dalszym Niemcem Schulzem i Klujem oraz Oszajnikowem (obaj Polska). Wszystkich dzieliły tylko ułamki sekund. Na dwunastem miejscu usadowił się za Niemcami Loebere i Oberbeckiem w identycznym czasie 5 g. 25:20 Wasilewski.

W ogólnej punktacji drużynowej prowadzą Niemcy w czasie 68 g. 02:21 przed Polską w czasie 69 g. 26:09,4. Indywidualnie prowadzi Scheller w czasie 16 g. 59:11, 2) Oberbeck (N) 17 g. 03:43,6; 3) Hupfeld (N) 17 g. 04:46; 4) Ruland (N) 17 g. 04:48,2; 5) Dubaszny (N) 17 g. 06:33,6. (fl.)

Po 32 latach w Afryce śnieg

Londyn. (Tel. wł.) Sensacją dnia był wczoraj w Południowej Afryce śnieg, jaki spadł w Johannesburgu i okolicy, po przerwie przeszło 32-letniej. Opady śnieżne były tak obfite, że w wielu wypadkach przerwana została komunikacja telefoniczna i telegraficzna. Wskutek śnieżycy ucierpiała przedewszystkiem wystawa krajowa t. zw. „Empire-Exposition".

Japonja wysyła okręty...

Szanghaj. (PAT). W Pakhoi sytuacja jest bardzo naprężona. Słynna 19 armja chińska nastrojona anty-japońsko, nie zamierza opuszczać Pakhoi.

Japoński torpedowiec już przybył do Pakhoi. Oczekiwane są dalsze 4 okręty japońskie.

Komunista francuski leci do Warszawy

Paryż. (Tel. wł.) Piątkowa prasa wieczorna w Paryżu donosi, że generalny sekretarz francuskiej partji komunistycznej odleciał w piątek po południu samolotem do Warszawy.

Lloyd Georg odwiedzi Bluma

Londyn. (PAT). Lloyd George oświadczył, iż wkrótce uda się do Francji i przy tej okazji złoży wizytę premjerowi Blumowi.

Nabożeństwo za dusze śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury

Warszawa. (PAT). Dziś o godz. 10 w kościele św. Krzyża zostało odprawione żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. kpt. Żwirki i inżyniera Wigury w 4 rocznicę ich śmierci.

Na nabożeństwie obecni byli oprócz rodziny poległych lotników przedstawiciele wojskowych władz lotniczych z płk. Filipowiczem, przedstawiciele Aeroklubu R. P., LOPP'u, pracownicy P. Z. L. z pocztem sztandarowym, koledzy i przyjaciele.

Sprawa Parylewiczowej

Warszawa. (Tel. wł.) Parylewiczowej nie pozwolono na widzenie się z mężem. Odmówiono żądaniu Fleischerowej i Holendra o zezwolenie zniesienia środka zapobiegawczego.

Zarządzenie szefa sowieckiego lotnictwa

Moskwa. (PAT). Agencja Tass donosi:

Szef sowieckiego lotnictwa cywilnego Tkaczow wydał zarządzenia, by w okolicy miasta Onegi przygotowano tereny do lądowania samolotów. Jednocześnie wydano rozkaz wysłania samolotu, by przyjść z pomocą lotnikom balonu „LOPP" i przewieźć ich do Archangielska.

Plotki o rozruchach w Portugalji

Paryż. (PAT). Poselstwo portugalskie w Paryżu zaprzecza kategorycznie wiadomościom, jakie ukazały się w prasie o rzekomych rozruchach w Portugalji.

Londyn. (PAT). Ambasada portugalska oświadcza, iż została oficjalnie poinformowana z Lizbony o zupełnej bezpodstawności informacyj prasowych o buncie w portugalskiej marynarce wojennej.

Napad na burmistrza Brukseli

Bruksela. (PAT). Popularny burmistrz Brukseli i bohater z czasów wielkiej wojny Max został uderzony przez „reksistę", pracownika hotelowego, podczas tradycyjnej dorocznej wizyty sklepów jednej z dzielnic miasta.

Napaść ma podłoże polityczne. Napastnik został aresztowany.

Wizyta burmistrza została zamącona jeszcze przez inne demonstracje, skierowane przeciw niemu. Ogólnie mówią, że „reksiści" pragną wyzyskać niezadowolenie kramarzy i sklepów z powodu konkurencji wielkich magazynów.

Z terenu walk przedwyborczych w Łodzi

W domu, gdzie mieści się lokal S. N., znaleziono petardę — Rewizja w zarządzie okręgowym S. N. — Dalsze aresztowania i zwolnienia narodowców — Konfiskata ulotki w sprawie żydowskiej

Łódź, 12. 9. — W dniu wczorajszym o godz. 7,45 rano w klatce schodowej na pierwszem piętrze w budynku mieszkalnym przy ul. Piotrkowskiej 86 znaleziono jakiś przedmiot, owinięty w egzemplarz „Słowa Katolickiego".

Jak się okazało, była to petarda. Po niedługiej chwili na miejsce przybyli przedstawiciele władz sądowych i policyjnych, prok. Komorowski, komendant policji na m. Łódź Elsaeser, kierownik policji śledczej politycznej Brylak, przodownik Olczyk i kilku urzędników tajnej policji.

W budynku znajdują się lokale różnych organizacyj, jak: żydowska „Wizo" i „Ymca", a m. i. również na czwartem piętrze lokal zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego i głównego komitetu wyborczego Obozu Narodowego.

Przedstawiciele władz udali się do lokalu narodowego, który jednak ze względu na wczesną porę był jeszcze zamknięty. Po niejakimś czasie wkroczono do wewnątrz, dokonując szczegółowej rewizji, przyczem szczególnie szukano materjałów wybuchowych względnie śladu, mającego jakikolwiek związek z podłożeniem petardy na I piętrze tegoż budynku. Rewizja dała wynik negatywny. Po podpisaniu protokółu policja zabrała z sobą plan rozmieszczenia kół Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Ogółem rewizja trwała blisko 3 godziny.

W nocy z czwartku na piątek zostali aresztowani następujący członkowie S. N. w Łodzi na Bałutach: Dębiński, Doliba, Grzelak i Wiśniewski. Po ukaraniu każdego z nich po 5 zł grzywny za rozlepianie plakatów: „Nie kupuj u Żyda!" zwolniono wszystkich w piątek o godz. 11 przed południem.

Poza kierownikiem organizacyjnym S. N. Michalakiem zostali aresztowani następujący członkowie S. N.: Sujta, Woźniak Stanisław, Chojnacki, Gruszka Józef, Adach i Budziuszewski.

W lokalu zarządu „Pracy Polskiej" przy ul. Piotrkowskiej 91, na polecenie starostwa grodzkiego w Łodzi, dokonano rewizji w ubiegły czwartek. Rewizja dała wynik negatywny.

W dniu wczorajszym na zarządzenie władz starościńskich skonfiskowano 50 tys. sztuk ulotki, omawiającej plebiscyt łódzki w sprawie odebrania praw politycznych Żydom w Polsce.

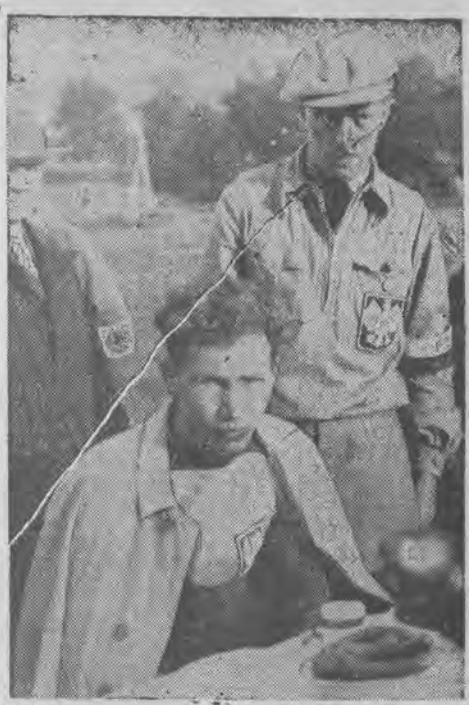

Zieliński, pierwszy wśród Polaków, przy posiłku na boisku po biegu.

Zajścia antyżydowskie na uniwersytecie lwowskim

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donosi prasa żydowska, ministerstwo oświaty otrzymało meldunki o zajściach, jakie zdarzyły się przy zapisach na uniwersytet lwowski.

„Kilku studentów Żydów odniosło lżejsze rany, jednego zaś, Salomona Rotrauba, tak dotkliwie pobito, że musiano go przewieźć do szpitala.

„W obrębie uczelni kolportowane były ulotki przeciw Żydom."

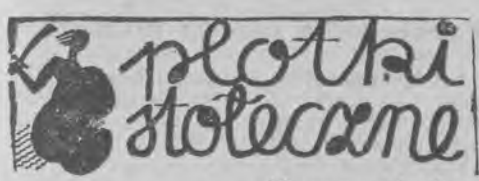

10 września.

Jaka to dzisiaj jest młodzież szczęśliwa! Co pewien okres jakieś święto, *jakaś galówka, jakaś uroczystość, słowem:* dzień wolny od nauki. Inaczej to bywało „in illo tempore". Ledwo się zaczął rok szkolny, a już się wodziło po kalendarzu paluszkiem i liczyło, ile to dni wypada do Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia, ile dni nauki, a ile świąt. Obrachunek taki był murowany. Nic się nie zmieniło. A teraz?

Wprawdzie gdzieś wysoko, w ministerstwie, panowie poukładali plany naukowe o bardzo szerokim rozmiarze, wyznaczyli niemal, co i do jakiego czasu powinno być przerobione i ile mniejwięcej czasu należałoby poświęcić na wykonanie programu. Ale teorja symbolem, a praktyka życia — rzeczywistością.

Młodzież znajduje sporo okazyj do świętowania, tj. dysponuje większą ilością dni wolnych od nauki, aniżeli przewiduje program, i — trzeba przyznać — wcale się tem nie martwi, a trosk nauczyciela, jak się uporać z wyznaczonym programem, doprawdy nie uwzględnia. Nauczyciel, posiadający w klasie więcej uczniów, aniżeli wszelkie przewidywania i pedagogiczne wskazania dopuszczają, kłopoce się co niemiara, ale w grę wchodzą względy tzw. „wyższe" i rezultat jest taki, że albo program jest wykonywany po łebkach, albo traci na tem młodzież, która nie może być należycie wyegzaminowana, a także opuszcza szkoły niedostatecznie przygotowana intelektualnie.

Taki to teraz kurs. Wprawdzie potępia się do niedawna przez Sowiety stosowane hasło: „dołoj gramotnyje" („hańba umiejącym pisać") — ale, ale...

*

Na giełdzie poruszenie od kilku dni. Kursy idą w górę, papiery są poszukiwane, jakby coś drgnęło. Wszystko to buduje się na pogłoskach na temat przyszłej pożyczki francuskiej i snuje się już teraz różowe nadzieje na przyszłość.

Czy mamy to przypisać Hitlerowi i jego zarządzeniom wojskowym? Czy może Kominternowi, który bezceremonjalnie odsłonił swoje zamiary w Hiszpanji?

W każdym razie sferom oficjalnym łatwiej przyszło dzisiaj mówić z Francuzami, aniżeli dawniej.

WARSZAWIANIN.

Żydzi-komuniści z Polski w niemieckim obozie izolacyjnym

Nieudana wyprawa wieluńskich komunistów do Niemiec

Wieluń, 10. 9. W tych dniach niemiecka straż graniczna przytrzymała dwóch Żydów, którzy w towarzystwie Żydówki nielegalnie przekroczyli granicę polsko-niemiecką. Przy przytrzymanych Żydach, których nazwiska brzmią: Frauman Mordka, rzeźnik, handlarz bydła z Bolesławca, Icek Morch, zam. w Bolesławcu, oraz Żydówka Lewkowiczówna z Wieruszowa, znaleziono kilkaset marek niemieckich oraz kilkadziesiąt złotych. Wszyscy Żydzi mieli w klapach marynarek znaczki Polskiej Partji Komunistycznej, a na zapytanie niemieckich władz policyjnych oświadczyli, że znaczki komunistyczne wolno w Polsce nosić publicznie oraz zeznali, że do Niemiec chcieli się udać celem poszukiwania pracy.

Ponieważ nie mogli jednak dać konkretnych odpowiedzi, skąd mają pieniądze i w jakim celu przeszli do Niemiec, władze niemieckie, mając podejrzenie, że Żydzi przybyli do Niemiec dla agitacji komunistycznej, aresztowały dobraną trójkę komunistów i osadziły w obozie izolacyjnym.

Aresztowanie 50 członków O. W. na Śląsku

Aresztowań dokonano w związku z zamachem dynamitowym na sklep żydowski w Nowej Wsi — Po przesłuchaniu wszystkich aresztowanych zwolniono

Katowice, 11. 9. — W związku z zamachem dynamitowym na sklep żydowski w Nowej Wsi, pow. Katowice, władze śledcze aresztowały około 50 członków Obozu Wszechpolskiego z pow. świętochłowickiego i pow. katowickiego, jako podejrzanych o podrzucenie petardy względnie o współudział w zamachu.

Między innemi zostali aresztowani pp.: Joachimowicz, czł. Zarządu Gł. O. W., Ruf Stanisław, kierownik placówki grodzkiej w Katowicach, Tomaszewski Henryk, ref. org. pow. katowickiego, Gibasiewicz Władysław, Pardon Bronisław, Gierżyński, Koźmiński, Inglot Roman, Franiela Paweł, kierownik „Praca Polska" oraz Białas, Słowiński i Hutka z Nowej Wsi.

U wszystkich wymienionych przeprowadzono bardzo skrupulatną rewizję, która nie dała żadnych wyników. Wymienieni przebywali w areszcie śledczym po 48 godzin, następnie, po przesłuchaniu, wszyscy zostali zwolnieni.

Ponadto przeprowadzono rewizję w sekretarjacie Obozu Wszechpolskiego w Katowicach, poczem lokal został opieczętowany.

Katowice. (Tel. wł.) W czwartek został doprowadzony do sędziego śledczego sądu okręgowego w Katowicach ujęty przez strażników kopalni „Richter" w Siemianowicach zatrudniony tam górnik Wilhelm Mżyk z Siemianowic (Jagiellońska 2), który zamierzał wynieść 1 kg materjału wybuchowego „Lignozyt" i metr lontu z kopalni.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Mżyk był dostawcą materjału wybuchowego dla sprawców ostatnich zamachów petardowych na sklepy żydowskie, został on osadzony w więzieniu. (AJS)

Z kongresu hitlerowskiego w Norymberdze: Przemarsz 43 tys. członków „służby pracy" przed Hitlerem.

Inż. Doboszyński w sądzie

Kraków, 11. 9. — W dniu 16 września b. r. w sądzie grodzkim w Krakowie na Podgórzu odbędzie się przesłuchanie inż. A. Doboszyńskiego, w sprawie braci Kudziów, oskarżonych o udzielanie pomocy i ukrywanie A. Doboszyńskiego, których rozprawa odbyła się przed kilku dniami w sądzie okręgowym w Wadowicach.

Zamach bombowy na kino „Palace" w Sosnowcu

Sosnowiec, 11. 9. — Dnia 9. 9. o godzinie 11 wieczorem przed wejściem do kina „Palace" została podłożona bomba. Siła wybuchu była olbrzymia, zniszczone zostało całe wejście, reklama świetlna oraz wyleciały szyby w sąsiednich domach. Ponieważ w tym czasie nikt nie wchodził, więc wypadku w ludziach nie było. Olbrzymi huk wśród ciszy wywołał olbrzymie wrażenie mieszkańców miasta.

Kino „Palace" należy do Żyda Bindera. Dnia 11. 9. miało odbyć się zebranie Żydów sjonistów z udziałem Żabotyńskiego. Sprawców zamachu narazie nie ujęto.

Na uboczu

Żydzi na smutno

Zakopane, we wrześniu.

Czarną nicią wiją się przez żydowskie pisma biadania nad utraconym straganem, nad którym, a właściwie po którym, leje łzy „Nasz Przegląd" z 4 b. m. w artykule p. t. „Oblężony stragan". Czytamy tam o „akcesorjach" zdobywców straganu o „stroju szturmowym" i jednolitych koszulkach „jedwabnych", granatowych beretach, identycznych pasach z rzemykami. I to wszystko na zdobycie... straganu, który „przesłania cały horyzont, widnokrąg i perspektywę a także i salon — liberałom, po których moglibyśmy się raczej spodziewać sukursu w staraniach o zawarowanie elementarnych praw do życia". Spodziewali się — a zawiedli się!

„Wypalić wrzody"...

Śmieszne jest, gdy do jewrejskiego chóru jęczącego rytualnie — przyłącza się w „Robotniku", Czapiński, biadając nad Kożuchowskim, który w „Myśli Polskiej" rozprawia się z żydo-komuną, głosząc: „Nie bójmy się by Torquemada, póki jeszcze czas, wypalił te wrzody, które grożą zadżumieniem całego ciała: lepiej będzie gdy, jeśli zginie 3000 łotrów, zaprzedańców i ślepych głupców, niżby w krwawym potopie miało się pławić kilkadziesiąt miljonów całego narodu".

Oczywiście „towarzysz" Czapiński innego jest zdania...

Żydzi na wesoło

„Nasz Przegląd" — dział korespondencji: „Proszę (redakcję) o poinformowanie mnie, z jakich podręczników mogę nauczyć się prawidłowo budować (...) wiersze (!) w języku polskim (ratunku) i żydowskim. Całe wakacje postanowiłem poświęcić ćwiczeniom, aby zostać poetą (!!), ale bez podręcznika męczę się okropnie".

To gorsze jak Przytyk — kto bliżej niech pomoże, żeby się nie „męczył okropnie"!

J. PIETRZYK.

Regulujemy na 30 procent...

Kony z „Wimy" regulują swoje, Rozenkrantze, Lejbowicze i Goldblumy także swoje... Teraz czas na to, aby robotnicza Łódź przystąpiła do regulacji... - Skąd te trzy grosze „Czasu" — Kto jeszcze w ogonie — Damy sobie radę...

Łódź, 12 września

Łódź ma swoje tradycje. Tu się reguluje!

Czasami na 40 procent, czasami tylko na 15... Ostatnio Kon z „Wi-My" uregulował też i teraz ma czysty interes. Regulują Rozenkrance, Lejbowicze, Kirszencwajgi i Goldblumy... Regulują, a właściwie redukują swe zobowiązania. Że tam ktoś straci? Nic to ich nie obchodzi, byle interes potem był czysty! Regulują nietylko normalnych wierzycieli, ale i robotników. Niema dnia, żeby za takie „regulowanie" conajmniej jeden żydowski fabrykant nie został skazany przez sąd pracy na areszt i grzywnę...

Czas jednak wielki i z nimi też zrobić regulację. Uregulować Łódź na 30 procent. Trzydzieści procent uprzywilejowanej mniejszości musi ulec regulacji, a wówczas Łódź stanie się normalnem miastem, gdzie rzeczy będą nazywały się po imieniu, a zarywanie wierzycieli i co najważniejsze zarobków robotniczych będzie uważane nie za „regulację", lecz za zwyczajne zdzierstwo i złodziejstwo!

„Oni" regulują swe zobowiązania — my, Polacy, względem nich żadnych zobowiązań nie mamy. I tem bardziej...

Nadchodzące wybory są właśnie takim okresem „regulacji" żydostwa. W czasie tych wyborów łódzki robotnik wypowie się raz jeszcze, czy życzy sobie uregulowania stosunków z Żydami.

Jeszcze parę lat temu żądać usunięcia żydostwa z Polski mieli odwagę tylko narodowcy. W języku oficjalnym takie postępowanie nazywało się

„działalnością antypaństwową" i groziło poważnemi konsekwencjami. Dziś, gdy nie udało się siłą stłumić zdrowego odruchu Polaków, wszyscy naraz stali się „antysemitnikami"!

Nawet stary poczciwy „Czas", organ konserwatywnych ramolów, przed paru dniami (nr. 248 z 9 września) cały numer poświęcił kwestji żydowskiej i propaguje wysiedlanie Żydów z Polski! A jeszcze rok temu książę Radziwiłł chodził w Bloku pod rączkę z Wiślickim i razem po przyjacielsku obrabiali interesy...

Skąd naraz taka zmiana frontu?

Pan dziedzic pokłócił się z pachciarzem i wymawia mu pacht! Sprawa jest bardzo prosta. Dopóki żydostwo wyzyskiwało przedewszystkiem polskiego robotnika i chłopa, „konserwa" robiła interesy z pachciarzami Polski, była zgoda i wzajemna miłość. Ale gdy chłop ruszył na miasta, zaatakował stragan i zaczął rugować pachciarzy, przyjaźń „konserwy" z żydostwem prysła! Bo oto żydowski „Hajnt" zupełnie niedwuznacznie i wyraźnie napisał, że chłopom polskim „wara od miast", że jak im ciasno na głodnych półmorgowych gospodarkach, to niech parcelują „radziwiłłów"! Teraz dopiero „konserwa" poczuła się dotknięta i nagle zmienili się „radziwiłłowie" w „antysemitników":

— Wont z żydostwem z Polski!...

Nie boją się nawet Berezy.

A jeszcze rok temu w Sejmie tak ładnie mówił o Berezie dla narodowców książę pan...

Ba! Nietyko „radziwiłły" jadą na żydostwo... Ostatnio nawet Z. Z. Z. w ulotce na żydostwo napadł! A jeszcze roczek temu „towarzyszów wyznania mojżeszowego" tak tam szanowano i „państwowotwórczo" współpracowano z nimi...

Gdy poprzednia rada miejska z większością narodową uchwalała „aryjskie" paragrafy, sprzeciwiali się temu nietylko żydowscy radni i ich pachołkowie socjaliści, lecz całe „bebectwo", rozmaite chadeki i enpeery. Wszystko to murem stało za żydostwem... A dziś?

Skąd taka gwałtowna zmiana?

Przejrzeli nagle i niespodziewanie, czy też poprostu chcą przypochlebić się polskim chłopom i robotnikom? Patrzcie, nietylko „endeki", ale i my też „także ajakże"...

Tak oto Narodowa Łódź doczekała się wielkiego moralnego zwycięstwa. To, za co jeszcze rok temu „endeków" prześladowano i lżono, teraz stało się powszechnym programem najbardziej prawomyślnych i „państwowotwórczych".

Nowe wybory nadchodzą i do nich Obóz Narodowy staje pod dawnemi hasłami. Nie jesteśmy chorągiewką na wietrze. Znowu, jak dwa lata temu, głosimy: „Regulować Łódź na 30 procent!" Dla trzydziestu procent przybłędów, tuczących się na krzywdzie Polaków, a wzamian zato siejących tu komunizm, w Łodzi niema miejsca!

W ogonie za nami wloką się „radziwiłły", „zet-zet-zety", „enpeery" i reszta konjunkturalnych kombinatorów. Dziś i oni też...

Niech się wloką...

Obóz Narodowy nadal nieustępliwie walczy o prawa Polaków w ich własnym kraju. Oczywiście zwycięży!

ha.

36-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

CIĄGNIENIE TRZECIE

25 000 zł na nr. 101086.

Po 10 000 zł na n-ry: 25882 134383.

Po 5 000 zł na n-ry: 15111 14342 107704 135760.

Po 2 000 zł na n-ry: 24251 45608 51571 57911 60636 65498 72913 77661 78926 85130 88229 95020 108526 117041 112946 135140 136468 138870 139952 140592 148808 171863.

Po 1 000 zł na n-ry: 3057 20830 22478 23452 24710 33482 34771 37235 43974 45627 51323 57802 62109 68018 68575 70006 72343 8209183496 94230 99437 101364 109062 117518 141712 146356 149070 165620 165697 183108 185278 189693 193107 194718.

Po 200 zł na n-ry:

131 219 318 44 660 702 76 838 1251 785 2901 92 3666 85 128 222 393 506 14 33 728 71 999 4023 150 675 5013 206 33 549 801 6031 472 557 624 787 7978 486 8184 366 675 9021 507 681 779 901 69 10016 233 606 11066 374 632 69 744 920 12520 13383 455 972 14100 29 45 79 98 321 489 504 15070 685 915 16545 684 777 17951 18259 836 19285 320 47 687 768 91 99 855 20022 67 305 563 773 21071 786 22266 356 591 894 935 23646 710 60 24681 16776 817 27419 60 67 737 28034 41 88 678 933 29505 739 824 30791 31020 97 182 835 57 32190 3772 453 69 534 751 33258 94 354 741 819 34084 193 296 317 31 404 899 35363 503 33 94 624 36159 408 39 541 707 22 91 853 968 98 37570 738 69 846 980.

38209 76 422 98 567 857 39052 172 231 759 800 40788 41013 162 88 215 403 17 71 537 746 909 12 22 42037 440 647 810 43275 334 401 4403 537 610 45 74 825 45011 70 504 622 46240 926 73 47090 48094 368 769 71 828 71 49012 91 251 305 744 50435 81 681 713 89 51097 201 430 858 52096 272 536 868 53150 634 35 54184 308 72 522 46 69 749 979 55641 56685 57435 557 613 58190 570 640 856 907 78 59157 510 771 843 925 6038 61189 246 428 696 930 72 62601 63303 275 82 417 27 806 937 64054 243 482 562 65030 180 88 235 62 7724 66020 428 86 580 67105 357 513 632 46 720 23 884 68348 485 796 809 69072 156 80 322 540 677 719 833 999 70054 110 60 208 647 71215 448 629 72272 359 510 735 871 73029 746 905 74122 82 258 301 14 480 678 90 893 75297 304 935.

?

76038 283 646 740 77075 629 78166 953 79127 265 595 661 772 80286 508 784 969 81135 269 310 15 445 916 82048 76 149 223 834 83117 50 326 450 848 55 84309 539 663 872 914 46 85203 441 567 86260 333 87566 865 71 954 88252 93 349 593 840 89275 731 52 868 90113 234 488 627 91842 915 26 92248 475 696 747 61 880 93037 173 494 649 94141 57 510 605 95045 90 265 96337 511 675 787 97095 371 536 82 901 98016 31 584 891 99321 72 572 963 100542 605 101215 496 639 964 102306 730 103917 828 981 104141 67 212 411 94 901 72 105145 106103 300 765 75 863 107019 142 229 310 588 746 108523 638 739 981 109391 729 110153 449 752 111060 580 645 802 112395 477 91 577 661 861 76 113109 826 190998 191108 205 350 684 965 192015 158 493 745 930 193287 747 814 941 85 194331 945.

114003 106 497 115036 56 390 704 116039 111 27 993 629 117199 577 94 814 118112 231 650 793 119381 520 121194 940 122556 776 123304 34 93 409 12 42 713 823 124207 587 602 729 60 125434 515 126580 856 81 995 127284 433 608 34 826 128533 688 129128 229 424 558 73 133145 81 749 829 48 900 31 131127 325 566 644 937 132024 218 56 664 862 80 922 133407 692 134141 56 336 414 83 96 135486 900 77 136131 42 575 780 981 137396 487 587 138313 626 982 139728 70 140043 45 68 83 299 492 610 55 736 141703 26 64 885 142013 98 181 703 143006 329 604 32 790 915 144213 69 501 4 145137 61 404 146061 286 382 582 84 621 69 706 24 922 147387 571 645 866 80 927 34 91 148192 341 95 540 45 659 149375 614 65 712 150043 238 561 711 819 151414 649 868.

152010 172 206 27 304 626 76 95 809 42 905 153201 154027 472 509 19 769 850 155034 90 268 361 156047 373 77 531 637 892 157111 439 659 70 983 158360 506 899 159056 164 230 310 54 538 652 820 160149 445 550 86 663 809 988 161020 279 430 555 706 801 47 973 162394 523 26 163195 212 41 644 711 802 164032 259 412 567 767 842 165019 199 455 527 890 973 166086 138 428 82 512 59 71 606 167194 551 660 168036 445 684 878 999 169022 139 335 676 740 49 83 809 32 90 170004 130 37 238 430 650 879 94 171240 97 552 74 82 790 961 87 172306 647 814 94 173301 30 837 971 174169 452 744 67 175073 75 463 176431 550 606 802 951 177239 80 571 736 863 984 178030 123 179008 231 48 596 180543 68 741 923 181848 968 182907 183028 171 381 525 618 806 993 184169 526 185414 540 628 62 186225 323 528 187042 45 93 96 577 687 188298 801 189048 147738 63 904.

W 2-gim dniu ciągnienia 4-tej klasy wygrane padły na numery następujące:

20 000 zł na nr. 158392.

Po 10 000 zł na n-ry: 5814 90327 154752.

Po 5 000 zł na n-ry: 94180 129858 168005.

Po 2 000 zł na n-ry: 10064 36656 52080 54065 56581 59118 63224 63498 73021 80623 88868 94049 95431 110705 140204 154828 160188 165955 167929 182764 186058.

Po 1 000 zł na n-ry: 876 1138 4808 6702 12638 13496 14915 17101 36102 39634 60043 63847 63872 64480 82670 86001 92212 98472 103711 114187 118168 118232 121593 132551 132983 146381 171235 186725 188907 192423.

Po 200 zł na n-ry:

155 66 71 311 557 66 773 979 1444 67 539 59 746 2079 189 282 303 70 87 574 951 69 3172 231 77 92 349 88 704 825 4122 330 42 98 455 847 96 921 45 5437 60 539 42 648 958 6140 213 309 447 626 72 752 801 949 7246 76 376 702 38 62 8138 367 530 92 703 9109 29 214 461 534 37 47 10106 55 553 891 918 48 11005 173 233 468 558 663 784 862 78 12092 208 406 65 594 99 665 90 95 796 809 53 13188 273 402 660 71 766 77 17136 501 623 50 743 50 830 60 15142 506 44 830 16005 86 350 55 606 23 734 78 964 17186 241 423 71 97 525 629 97 733 893 913 18167 210 47 331 64 87 553 606 938 78 19158 63 83 310 11 714 90 95 20268 370 520 44 696 796 886 984 21143 86 283 359 402 48 940 61 22056 55 276 330 439 626 27 89 712 23455 79 88 523 677 778 884 932 24211 21 33 62 333 87 88 434 535 44 601 43 735 88 89 893 25143 321 439 61 852 922 26050 112 39 263 389 490 760 62 67 830 27316 46 475 78 545 603 12 28282 350 408 57 608 84 766 814 29353 97 551 919 30021 131 63 303 439 515 802 48 967 99 31067 235 47 308 95 653 866 76 993 32019 215 83 350 54 443 500 728 63 843 955 33025 49 358 436 633 59 719 850 68 98 905 53 59 34029 57 181 88 300 37 530 630 933 35301 69 739 80 960 36216 47 69 499 582 732 993 37225 40 92 313 72 431 58 588 602 748 49 904.

38005 308 42 428 685 766 887 962 39070 84 99 265 305 403 57 96 744 58 817 931 56 40253 70 370 407 17 679 995 41252 312 559 99 693 727 69 42242 412 799 838 43139 50 272 83 351 454 551 88 680 729 85 949 92 44017 90 209 60 88 368 400 663 85 714 26 74*78 908 27 60 67 45035 100 234 42 332 712 21 868 964 46102 308 77 506 74 950 47395 445 717 32 849 75 48179 96 291 329 740 941 49199 544 57 657 890 937 50035 58 73 150 280 405 86 95 593 697 803 10 33 73 81 51098 159 70 219 414 57 630 708 23 47 52278 403 696 98 797 815 91 53007 66 267 438 500 602 28 810 964 54072 185 243 332 443 629 95 55076 132 291 648 898 971 56020 56 60 88 115 411 91 634 828 928 91 57056 252 98 374 448 610 58116 401 75 817 80 59070 194 221 412 44 52 89 547 53 616 765 91 60003 118 77 302 54 418 95 519 685 61135 67 235 42 455 810 24 45 68 62126 449 57 625 821 41 86 63022 114 300 409 31 632 48 716 66 95 898 971 64220 09 351 405 521 659 90 749 883 65320 409 36 551 787 831 936 66029 61 103 36 69 239 387 97 439 558 92 705 14 37 877 98 67025 27 329 37 41 523 38 68 658 739 68112 16 65 516 700 18 69031 184 289 327 32 44 80 424 612 88 744 70063 154 63 274 406 506 35 675 747 825 68 85 92 914 71001 80 200 45 77 306 435 564 669 704 819 72077 132 46 334 607 44 45 77 929 65 68 78 73147 422 33 74 84 586 709 31 50 74004 49 313 18 403 567 742 843 62 75026 48 226 467 678 88 792.

76065 99 327 656 915 46 77065 100 7 236 50 66 816 992 78068 194 338 68 404 55 771 816 65 74 963 79010 204 305 70 439 626 80053 58 611 767 845 81026 122 459 637 791 959 70 87 82000 20 166 82 294 345 72 466 90 96 611 44 803 83029 123 237 53 317 54 94 517 639 802 6 41 948 84012 105 22 40 72 221 44 88 447 515 90 659 805 96 949 76 85049 189 269 80 503 693 917 86176 89 206 53 331 490 528 630 64 74 703 840 87148 229 85 370 568 636 46 977 88238 339 89 619 783 895 89949 67 72 79 112 14 250 336 73 76 86 400 90 604 44 83 735 899 90055 66 251 92 402 96 557 91064 233 746 93 808 92314 482 506 17 691 712 948 93156 367 420 61 633 854 998 94068 106 235 308 93 466 550 645 63 927 95313 51 91 400 61 63 698 799 96070 179 275 93 335 53 62 502 20 687 707 77 98 959 97123 320 25 432 520 28 45 51 98 716 890 98008 132 99 620 746 972 80 99227 323 468 74 505 43 615 852 926 100033 49 140 225 98 99 353 91 430 540 721 52 820 101013 129 220 412 32 761 800 38 919 91 102057 92 396 400 631 95 878 943 97 103074 121 249 560 89 775 852 104489 689 718 46 806 105050 51 113 97 520 94 918 45 73 106017 316 34 54 821 68 940 83 107006 56 177 289 429 630 793 923 108097 120 79 254 335 59 71 97 400 531 39 634 71 83 879 109147 82 231 34 63 83 366 748 56 895 928 89 110237 314 907 75 111063 385 530 618 55 737 845 83 983 89 112469 797 113119 246 81 96 338 469 82 533 661 721 50 943 52.

114067 84 374 76 613 764 922 50 115114 35 490 594 665 740 116083 105 222 400 619 69 915 19 30 35 37 71 117129 273 305 13 694 768 806 65 934 118096 114 357 62 91 682 738 75 910 32 119220 74 366 522 51 759 75 80 90 840 950 59 78 120033 189 246 355 88 457 66 70 85 530 645 763 831 69 88 121426 531 53 879 122072 159 372 452 510 11 762 93 816 123126 235 63 91 338 556 626 58 84 86 908 23 90 124150 291 575 600 927 125062 690 992 126004 6 136 44 264 350 517 617 743 77 883 991 127119 32 317 36 517 128111 19 72 88 490 805 96 129445 602 62 130051 141 85 238 425 567 632 955 131031 97 140 352 442 575 93 803 945 132017 58 128 255 326 67 546 687 90 98 99 755 934 133153 200 83 329 478 92 743 852 986 134047 65 278 391 490 670 705 18 135071 82 374 429 523 37 42 657 786 855 56 905 62 136095 567 837 137030 58 91 138 87 404 300 553 688 99 909 138101 81 281 412 712 28 34 844 50 920 33 45 58 139449 509 43 628 48 847 140099 306 65 411 12 28 98 680 998 141042 100 71 299 346 411 564 649 752 904 142122 265 356 443 694 804 86 928 49 69 84 143000 22 400 11 50 71 560 623 726 144019 29 64 120 288 391 623 754 802 56 900 50 74 145037 134 83 249 93 344 458 642 946 146036 51 267 367 433 646 93 708 14 28 805 147386 486 514 49 662 709 817 938 148116 498 723 53 64 72 76 82 834 43 94 921 74 149067 342 421 75 150051 80 275 531 732 36 960 151055 199 317 86 698 769 835 937.

152385 408 32 68 75 563 619 98 91 887 947 153040 60 70 189 300 80 440 55 56 97 511 154040 88 98 211 461 520 53 93 660 777 815 68 918 84 155119 98 248 58 79 487 508 90 724 55 57 85 921 156271 99 322 89 413 584 832 933 157091 508 73 80 87 93 712 829 948 50 63 158824 84 977 159117 319 620 740 808 95 925 160057 108 265 380 91 422 523 42 717 913 161158 209 308 44 532 162012 301 29 665 71 701 25 51 841 87 908 163030 37 136 85 251 882 96 164003 34 205 312 17 63 91 672 803 70 77 951 165145 269 341 453 93 591 725 87 855 166109 315 35 460 551 53 167146 430 545 620 52 928 67 168122 240 642 44 911 22 169204 92 188 429 30 36 513 673 896 170050 143 243 90 317 45 423 92 500 24 812 960 171029 32 53 213 16 68 369 79 87 444 71 815 923 39 172103 352 424 519 624 810 973 173283 366 440 817 70 93 972 174103 207 403 45 539 68 649 63 810 85 952 175110 225 67 331 50 498 504 660 843 176149 305 90 448 533 671 81 798 977 95 177016 48 51 446 734 977 89 178004 204 64 76 356 436 61 605 76 770 934 99 179003 43 375 97 477 82 931 54 180071 179 482 502 618 809 914 20 181027 190 132 670 785 935 182098 156 64 228 324 400 13 32 98 615 56 896 183097 218 39 63 83 117 491 809 932 184007 237 585 675 931 72 185219 53 351 449 64 549 675 776 842 81 936 186186 29 295 332 58 467 573 788 975 187056 347 99 598 605 37 755 84 188077 131 56 89 99 226 302 72 727 99 831 73 99 969 189056 247 698 793 190080 295 713 191143 744 832 966 192031 116 20 312 37 434 56 64 620 712 861 962 193134 45 83 228 58 334 403 7 88 537 603 12 738 816 959 96 194212 42 323 714 843 66 995.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł na nr.:

109 728 1131 206 334 434 549 801 2070 472 640 3183 4236 74 361 5082 335 546 47 79 605 854 992 6263 326 28 68 429 642 44 783 952 54 7331 61 96 666 824 8275 433 735 9033 311 489 972 10083 154 226 927 11192 336 422 555 802 73 904 12001 121 258 448 964 13208 312 683 14083 270 521 53 624 898 15285 530 712 16357 732 853 17078 303 53 552 688 958 78 18189 373 594 19414 16 756 20056 691 21248 98 642 22023 108 9 25 80 82 634 760 23225 590 655 805 15 22 922 27 24640 25811 911 51 26210 599 723 27 78 27047 496 540 663 915 28 28011 482 29204 21 513 767 30020 184 241 928 63 31087 218 571 600 756 868 32189 273 398 524 33028 265 394 687 708 34469 600 43 822 67 966 96 35010 88 226 33 567 83 763 810 60 36285 400 740 819 37008 297 415 856.

38185 39094 151 212 92 385 749 93 942 41002 379 426 634 864 42171 403 631 747 85 948 43076 148 224 740 879 44254 319 45199 481 720 46190 47787 844 944 91 48112 371 670 49063 339 72 92 465 506 50376 729 52 929 51099 153 83 463 52002 57 295 460 585 761 862 53004 323 93 54063 583 649 55318 603 72 752 56000 368 930 57267 320 441 556 656 841 43 58091 509 56 99 59080 166 362 634 87 802 915 60349 896 97 61008 50 234 39 482 650 76 943 62089 251 30 63345 480 510 40 78 875 85 64328 715 816 17 65329 67 757 66138 374 481 907 67205 505 943 44 51 68006 17 243 525 48 655 707 899 69215 634 54 814 96 937 70062 519 845 915 71656 843 93 948 72340 436 651 73516 91 789 74040 219 36 417

76627 37 843 77046 83 232 305 445 86 618 19 823 78272 78 422 79043 87 928 80176 341 485 676 894 81177 313 400 868 82040 44 69 364 513 780 99 828 77 78 955 83053 464 540 811 993 84501 88 969 85382 816 86008 594 678 97 87138 259 347 468 534 50 657 733 45 868 930 88159 851 89431 82 600 989 90053 54 65 147 213 402 50 537 65 91358 514 612 73 92042 221 683 93012 366 412 833 412 833 94159 69 507 674 823 985 95166 265 587 711 96514 28 97099 146 765 98181 201 307 17 788 92 99103 502 100420 636 42 101699 784 843 62 975 102676 89 188 567 793 103297 342 67 502 884 104046 53 171 105110 500 93 752 835 106155 411 516 644 107198 215 66 491 517 35 56 613 108071 101 12 350 109092 155 78 361 67 569 98 743 850 65 72 110099 151 405 95 842 111104 595 661 717 112165 113852.

114200 11 309 38 701 956 115269 116042 144 62 797 872 117191 213 92 383 86 704 841 118021 30 162 658 761 813 119049 77 319 481 624 43 844 80 943 120166 211 84 300 3 718 121263 461 671 78 833 122182 405 46 642 766 862 123003 159 257 305 35 526 53 861 124005 307 55 756 125346 69 405 571 76 987 126142 50 217 24 452 73 635 726 979 127030 213 396 618 733 942 128008 108 236 355 129498 651 60 130183 220 568 729 827 131062 265 82 421 57 597 623 43 132581 636 41 923 48 55 133309 869 939 47 134171 92 98 267 580 86 648 135326 863 136231 352 581 797 137077 592 138321 629 78 732 948 140000 249 141134 90 91 295 338 142168 588 785 143184 342 813 144098 445 652 145673 146308 14 78 426 147198 223 31 99 711 935 148228 831 149036 80 117 25 268 150073 151284 484 715 845 98 914.

152070 168 317 80 745 81 822 38 153030 223 340 154103 683 719 155116 61 422 952 76 156026 81 131 334 552 157538 158191 306 93 414 759 159102 256 348 83 92 402 74 656 85 966 160244 839 161446 53 503 11 94 162460 70 599 624 835 163027 65 143 465 549 879 164360 62 88 165528 648 166081 95 405 572 819 918 167023 221 504 87 750 82 91 92 168274 442 577 80 826 169076 219 91 341 512 40 787 964 170015 79 179 361 171146 404 172056 357 438 932 173008 128 79 571 671 775 174011 647 175065 256 981 176057 178393 554 179410 524 705 907 180182 99 282 382 784 808 75 181005 75 984 182968 183132 74 213 38 306 876 920 81 184452 672 990 185109 794 186124 369 713 21 86 187003 519 643 52 922 188275 411 46 61 674 780 804 189027 456 529 190104 23 493 191536 88 779 192133 217 632 884 949 193346 866 194117 34 486 97 553 659 729.

74.209 złna samolot „Chrobry"

Do dziś, 10 b. m. włącznie zebraliśmy na samolot „Chrobry" 74.209 złotych

W dalszym ciągu wpłynęły do administracji naszej następujące składki na samolot „Chrobry":

N. N.	1,—
Franciszka Polaszykówna	1,50
Wanda Noworyta, Warszawa, IV rata	5,—
Feliks Bolewski, Pecna	1,—
Wojkowski	—,20
Kubiś	—,50
Cichy	—,50
Oficerowie rezerwy 55 pozn. pułku piechoty (turnus 29. 8.—16. 9.)	12,—
Zebrane w agenturze naszych gazet w Krakowie: mgr. Michał Nycz, Kraków 2,—, dr. Stanisław Nowogrodzki, Kraków 2,50, Anton Palącarz, Kraków 1,— razem	5,50
Mieczysław Wiśniewski, Farm Gumuchab S. W. Africa	26,—
Zespół muzyczny małoletnich w Pniewach z koncertu w dniu 26 lipca r. b. oraz na generalnej próbie wśród dzieci Towarzystwa „Stelli" z Gdańska i Poznania zebrano	50,—
W. M. P.	1,—

Ciągnienie loterji

Warszawa (Tel. wł.) W ciągnieniu loterji państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

10 000 zł — 36662, 100842

5 000 zł — 20 842, 41 026,,

2 000 zł — 149, 25 894, 57 897, 62 162, 67 045, 70 777, 84 219, 97 738, 132 141, 132 580, 157 346, 190 417. (w)

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 11 września 1936 r.

Belgja 89.80; Holandja 360.40; Londyn 26.88; Nowy Jork (czek) 5.31¼; Nowy Jork (kabel) 5.31 3/8; Paryż 34.98; Praga 21.96; Sztokholm 138.60; Szwajcarja 173.10.

Usposobienie niejednolite.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 11. 9. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto zdrowe suche	14.50— 14.75
Usposobienie stałsze.	
Pszenica (Usposob. spokojne)	21.75— 22.00
Jęczmień browarowy	19.00— 20.00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	16.50— 16.75
Jęczmień 667—676 g/l.	17.00— 17.25
Jęczmień 700—715 g/l.	17.50— 18.50
Usposobienie niejednolite.	
Owies	13.50— 14.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	23.25— 23.50
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	22.75— 23.00
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	21.75— 22.25
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	16.50— 17.50
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	15.00— 16.00
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	36.00— 37.75
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	35.25— 35.75
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	34.25— 34.75
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	33.75— 34.25
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	32.75— 33.25
pszenna gat IIA 20-55% wł. w.	32.00— 32.50
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	31.50— 32.00
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	29.00— 29.50
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	24.75— 25.25
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	23.25— 23.75
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	21.25— 21.75
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	19.25— 19.75
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	10.00— 10.50
Otręby pszenne grube stand.	10.75— 11.25
Otręby pszenne średnie stand.	9.75— 10.50
Otręby jęczmienne	11.25— 12.50
Rzepak zimowy	37.00— 38.00
Siemie lniane	36.00— 39.00
Gorczyca	31.00— 34.00
Groch Wiktoria	20.00— 24.00
Groch Folgera	23.00— 25.00
Mak niebieski	59.00— 65.00
Makuch lniany w taflach	17.50— 17.75
Makuch rzepak. w taflach	14.25— 14.50
Słoma pszenna luzem	1.40— 1.65
„ pszenna prasowana	1.90— 2.15
„ żytnia luzem	1.50— 1.75
„ żytnia prasowana	2.25— 2.50
„ owsiana luzem	1.75— 2.00
„ owsiana prasowana	2.25— 2.50
„ jęczmienna luzem	1.40— 1.65
„ jęczmienna prasowana	1.90— 2.15
Siano zwykłe luzem	3.85— 4.35
„ zwykłe prasowane	4.50— 5.00
„ nadnoteckie luzem	4.75— 5.25
„ nadnoteckie prasowane	5.75— 6.25

Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa

z dnia 11 września 1936 r.

Pszenica jednolita 22.75—23.25; pszenica zbierana 22.25—22.75; żyto jednolite 14.50—14.75; żyto eksportowe 14.75—15; żyto zbierane 14.25 do 14.50; owies jednolity 14.50—15.00; owies eksportowy 15—15.25; owies zbierany 14.00—14.50; jęczmień browarny 20.25—21.25; jęczmień o wadze 678—673 gramolitrów 17.5—17.75; jęczmień o wadze 649 gramolitrów 17—17.25; jęczmień o wadze 620,5 gr. listrów 16.75—17.5; otręby pszenne grube 12—12.5; otręby pszenne miałkie i średnie 10.75 do 11.25; otręby żytnie 9.25—9.75; kuchy lniane 16.75—17.25; kuchy rzepakowe 14—14.5. Ogólny obrót tonn 2 723 — w tem żyta tonn 460.

Usposobienie stałe.

Z dnia

Odpowiedź

Florkowi ze Stołowego

Duzo — nie cołkiem słuśnie
przyganiocie mi Swoku
skrony tego syćkiego
cok rzekła o jarmaku.
Lnu sie haw nie wstydzimy
cy kyrpcy cyfrowanyk —
ale trza i trzewiki
wzuć casem jako pany
Piękne som naskie płótna
cieniućkie a i zgrzebne —
jednak na święto przecie
tybety tys potrzebne.
I popelina cheba
nikomu nie zaskodzi —
kie przy niej se zarobi
robotnik polski w Łodzi
A moskolicka z masłem
Hanusia sie nie wstydzi
ino sie „roz kiela cas"
kukiełecka przywidzi...
Co sie zaś tycy Franka
toście sie pomylili,
bo choć jest je w Kanadzie
wzionby mie w kozdej chwili.
Na jedno moje słowo
dom by i auto rucił —
a ku mnie sie na zawse
do trzuk miesięcy wrócił...
Inkse by mie tys brały
panoski i Górole
ale jo jest jak hańtem
co sukoł „złotej dole"...
I tako wse jus bedem
(po śmierzci sie odmienie)
bo wiem — ze syćka chłopy
to pieskie jest nosienie...
Na jarmaku byk rada
chojco Wom kupić scerze
ino sie bojem Wasej —
ze mie — mietliskiem spierze.

HANKA.

Ku czci Skargi

Warszawa (Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się trzydniowe uroczystości ku czci Piotra Skargi.

Nabożeństwo odprawił w kościele św. Piotra i Pawła arcyb. Gall, kazanie wygłosił ks. Wyrembowski. Następnie w wielkiej sali Domu Katolickiego rozpoczęły się obrady kongresu skargowskiego.

Obrady otworzył prof. Halecki, poczem zabrał głos kard. Kakowski, a powitalne przemówienie w imieniu rządu wicemin. Błeszyński. (w)

Ks. prymas Hlond w Brukseli

Bruksela. (PAT). Dziś rano przybył do Brukseli Prymas Polski, Kardynał Hlond.

Pożar kościoła

Częstochowa (PAT) Podczas gwałtownej burzy, która przeciągnęła nad północną częścią powiatu częstochowskiego, piorun uderzył w wieżyczkę kościoła parafialnego we wsi Lubojna. Część kościoła padła pastwą płomieni.

Dzięki niezwykle ofiarnej akcji ratunkowej ze strony miejscowej ludności, kościół nie spłonął doszczętnie.

10 proc. adwokatów katowickich pod oskarżeniem

Katowice, 11. 9. — Jak się obecnie okazuje, w sprawę afery kaucyj sądowych Tadeusza Jaworskiego i towarzyszy wmieszanych jest ostatecznie 3 adwokatów, przeciwko którym toczy się śledztwo o współudział w dokonywanych oszustwach.

Afera ta znalazła swój oddźwięk na terenie ministerstwa sprawiedliwości, które wydelegowało dla zapoznania się ze sprawą do Katowic dwóch swoich przedstawicieli.

Na marginesie afery kaucyj sądowych trzeba dodać, że są i inne sprawy, w których znajdują się pod oskarżeniem członkowie palestry. W łączności bowiem z procesem rozwodowym katowickiego kupca Leona Kennera i pochodnemi toczą się dochodzenia przeciwko zastępcom prawnym obu stron o nakłanianie świadków do fałszywych zeznań i fałszywe zeznania. Pozatem prowadzone są dochodzenia przeciwko jednemu z adwokatów o oszustwo wekslowe, a przeciwko innemu o fałszowanie zezwoleń komisji dewizowej. Statystycznie więc biorąc, 10 procent katowickich adwokatów znajduje się obecnie pod oskarżeniem. Jest to widomym i zatrważającym znakiem czasu. (AJS)

Min. Bastid przybył do Polski

Powitanie ministra na dworcu w Poznaniu i w stolicy

MINISTER BASTID (X) I AMBASADOR NOEL PODCZAS DZISIEJSZEGO PRZEJAZDU PREZ POZNAŃ.

Poznań, 12 września

Z 10-minutowem opóźnieniem o g. 13,10 przejechał wczoraj przez Poznań w drodze z Paryża do Warszawy francuski minister przemysłu i handlu Paul Bastid.

Od Zbąszynia towarzyszą mu ambasador Noël i attaché handlowy w ambasadzie francuskiej w Warszawie, p. Depret-Bixio.

Podczas minutowego postoju na stacji w Poznaniu powitali min. Bastid w wagonie wicekonsul republiki francuskiej w Poznaniu p. Triat, p. Maes, radca handlowy rządu francuskiego w Poznaniu, dyr. Ropp w imieniu zarządu miejskiego i dyrektor Okr. Dyr. Kolei Państwowych inż. Krzyżanowski.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek o godz. 17-ej przybył do Warszawy francuski minister przemysłu i handlu Bastide. Na dworcu witał go min. Roman, który wydaje na cześć gości wieczorem w hotelu Bristol obiad. Podczas pobytu pana Bastide będą kontynuowane rozmowy paryskie na terenie gospodarczym. Poruszana ma być sprawa redyskonta dla Banku Polskiego w Banku Francji.

Z chwilą zawarcia porozumienia Bank Polski będzie mógł zwiększyć prywatny podkład wekslowy, utrzymywany dzisiaj na dość niskim poziomie. Sfery gospodarcze przywiązują do tej sprawy dużą wagę. Wysokość tego redyskonta nie jest jeszcze ustalona. W kołach zainteresowanych mówi się o kwocie pół miljarda franków. (w)

*

Paul Bastid, który przybył dziś do Polski w charakterze ministra handlu i przemysłu Republiki Francuskiej, należy do wybitnych przedstawicieli francuskiego życia politycznego.

Wystąpienia Paul Bastida w parlamencie, gdzie zasiada od 12 lat, spotykały się zawsze z wielką uwagą, gdyż były nacechowane głęboką znajomością omawianego przedmiotu, którą wyróżnia się ten polityk, profesor uniwersytetu w Lugdunie, prawnik i filozof z wykształcenia. Jak mało kto z francuskich polityków średniej generacji Bastid orjentuje się w powiązaniach interesów politycznych i gospodarczych Francji z zagranicą.

W Polsce przywiązywano wielką uwagę do wystąpień Paul Bastida jako prezesa komisji spraw zagranicznych w izbie deputowanych. Min. Bastid, członek partji radykalnej, należy do Francuzów trzeźwo oceniających znaczenie Polski jako sojuszniczki Republiki Francuskiej.

Przyjazd ministra Bastida, prócz charakteru odwiedzin przyjacielskich, jak to francuski minister handlu i przemysłu oświadczył dziennikarzom na odjezdnem w Paryżu, ma ściśle określone cele gospodarcze, mianowicie rozbudowę polsko-francuskich stosunków handlowych i ewtl. realizacji pożyczki dla Polski.

Licytacja 70.777 szmuglowanych zapalniczek

Ponadto odbędzie się licytacja 809,3 kg kamieni do zapalniczek

Katowice. (Tel. wł.) W najbliższych dniach odbędzie się w Katowicach niebywała licytacja przedmiotów, pochodzących z przemytu. M. in. zostanie sprzedanych 70.777 zapalniczek i 809,3 kg kamieni do zapalniczek. Jak nam pozatem donoszą, kupujący może wywieźć nabyte zapalniczki i kamienie do nich zagranicę. Podobno za kg kamieni płacić się będzie 50 zł, zaś za zapalniczkę 50 gr.

Olbrzymie ilości kamieni i zapalniczek pochodzą z niezliczonych rewizyj, jakich strażnicy nasi dokonywali przez szereg lat na zielonej granicy Górnego Śląska.

Z terenu walk o chleb

Przykład chłopców z Pabjanic

Dawni kolporterzy „Orędownika" handlarzami

Pabjanice, we wrześniu.

Przed dwoma laty zgłosili się do administracji „Orędownika" w Pabjanicach dwaj chłopcy, liczący ponad 15 lat, którzy przez dłuższy czas kolportowali „Orędownik", zdobywając sobie sympatję szerokich zwolenników ruchu narodowego. Kolporterzy ci, sprzedając pisma narodowe, bardzo uważnie śledzili artykuły, omawiające kwestję odżydzania się handlu w Polsce. W ich młodych umysłach powstała myśl stworzenia sobie własnych placówek handlowych, by iść w zawody z żydowskimi handelesami. Jak postanowili, tak zrobili.

Przed kilkunastu dniami byli kolporterzy „Orędownika" rozpoczęli handel domokrążny, skupując szmaty i stare żelazo. W dniu wczorajszym spotkaliśmy jednego z nich przy ul. Bugaj. Stał on obok ręcznego wózka, na którym było trochę szkła, żelaza i szmat. Zdaleka kłania się nam dzielny kolporter, a obecny handlarz starzyzną. Dumny jest widać z tego, że bez wielkiego kapitału stał się handlarzem i w dodatku groźnym konkurentem żydowskim. Pytamy się, jak mu się powodzi, a on z uśmiechniętą twarzą odpowiada: „Dzięki uświadomieniu przez „Orędownik" ja i mój kolega staliśmy się kupcami.

— Dawno już handlujecie tą starzyzną?

— Przeszło trzy tygodnie.

— A dużo kapitału mieliście, rozpoczynając handel?

Młody handlarz śmieje się, poczem odpowiada:

— Handel rozpoczęliśmy wspólnie z kolegą bez żadnego kapitału. Obaj wzięliśmy worki na plecy, zaczęliśmy wędrować po śmietnikach i zbierać szmaty, szkło i stare żelazo. Następnie z całodzienną zbiórką udaliśmy się do Łodzi, gdzie towar swój spieniężyliśmy. To był nasz kapitał zakładowy, z którym rozpoczęliśmy nasz dobrze prosperujący dziś interes.

— A komu sprzedaliście w Łodzi swój towar, czy przypadkiem nie Żydowi?

— Nie, panie, my jesteśmy antysemitami i narodowcami i nic od Żyda i nic dla Żyda.

— A jak do was odnoszą się ludzie, których odwiedzacie?

— Proszę pana, w każdym niemal domu ludzie chętnie nam dawają za darmo flaszki, szmaty i stare żelazo, gdyż są bardzo zadowoleni, że nareszcie chrześcijanie zabrali się do tego handlu. Do tej pory zmuszeni byli sprzedawać starzyznę żydowskim handlarzom.

Byłym kolporterom, a obecnym kupcom, ze swej strony życzymy pomyślnego rozwoju. Szczęść, Wam Boże!

Do Berezy

Warszawa. (PAT). Dnia 11 b. m. został odstawiony do Berezy Kartuskiej Władysław Karcz, rolnik z Poręby Spytkowskiej, pow. Brzesko.

Chleb dla Polaków

Podaje się do powszechnej wiadomości, że skład nawozów sztucznych w Koluszkach i Andrzejowie jest własnością żydowską, chociaż nazwisko właściciela brzmi „K. i L. Działoszyński". Wnioskując z wydanej ulotki do polskich rolników, jest to Żyd nie w ciemię bity, bo dla zachęty gojów, potrafi operować takiemi pięknemi przysłowiami, jak: „Karmcie mnie, a ja was będę karmić".

Firma ta do niedawna nosiła nazwę „Kopel".

Wydział Gosp. Stronnictwa Nar. w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 86.

EUROPA SIĘ ZBROI

Armja włoska

Włochy, które w przeddzień wojny światowej liczyły niedużo ponad ćwierć miljona żołnierzy i 14 tys. oficerów, powiększyły swoją armję do czasu wojny z Abisynją prawie dwukrotnie. Zatarg w Afryce i kilkomiesięczna wojna zmobilizowały armję większą od pokojowej.

Jeśli Włosi bliscy są dzisiaj realizacji swych ambitnych zamierzeń kolonjalnych, to w bardzo wielkiej mierze mają to do zawdzięczenia brawurze swoich lotników i doskonałości sprzętu. Dowiodła tego wojna

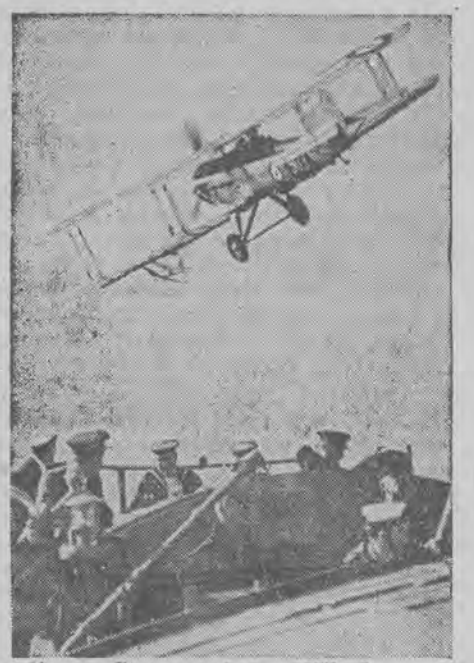

w Afryce. Flota powietrzna Włoch ma osiągnąć do końca r. 1936 liczbę 5 tys. samolotów, z których 3 tys. pełnić ma służbę w linji, reszta zaś spoczywać będzie w magazynach mob.

Potęgę lotniczą zawdzięczają Włosi przedewszystkiem swojemu wspaniale rozwiniętemu przemysłowi lotniczemu. Motory lotnicze włoskich fabryk Ansaldo i Fiat, a przedewszystkiem Isotta Fraschini znane są i cenione w całym świecie.

Armja włoska używa dwóch typów samolotów, głównie Caproni i Savoia Marchetti. Ostatnio wprowadzono do wojsk lotniczych nowy typ trzymotorowego olbrzyma Savoia Marchetti typu S 81. Załoga składa się z 6 członków: komendanta, dwóch pilotów, dwóch artylerzystów i radjotelegrafisty.

Sztab włoski forsuje zasadę, że przy pomocy sił lotniczych skutecznie można paraliżować działania wojennej floty nieprzyjacielskiej na morzu. Stąd też rozwój lotnictwa forsują Włosi nawet kosztem marynarki wojennej.

Krakowiaczki łódzkie

(Na melodję „Krakowiaka")

Zimno. Jesień dżdżysta,
Liście z drzew już strąca,
Socjalistom łódzkim
Jednak jest... gorąco...

Wicher o ich plajcie
Poświstuje drwiąco,
Więc też nic dziwnego
Że jest im „gorąco".

W maju, gdy na drzewach
Było dużo liści,
Wrzeszczeli radośnie
Łódzcy socjaliści.

Urządzali sobie
Pochody, obchody,
Teraz przyszła jesień
I nastały chłody.

Skończyła się radość,
Skończyło wesele,
Tak członków niedużo,
Jak liści niewiele...

Ano przyszła kreska,
Tak, tak panie święty,
Czas już teraz zacząć
Jesienne lamenty.

Choć łzy będą ciurkiem
Lały się po brodzie,
Coraz chłodniej, chłodniej
Jest po „krwawej środzie".

I pocóż wam była
Ta licha zabawa,
Gdy ta środa była
Zamiast „krwawej" — ...łzawa?

KADE.

Idee-siły i idee podrabiane

Życie polityczne w Polsce ożywiło się w ostatnich czasach. Obok zdrowych objawów budzenia się opinji publicznej, wzrostu ogólnych zainteresowań w najszerszych warstwach narodu, widać jednak wiele objawów patologicznych, które niekiedy wkraczają już w dziedzinę humoru politycznego. Niektórzy ludzie nie mają poczucia śmieszności; wnoszą w swoje pomysły i plany dziwną kombinację naiwności i prymitywnego sprytu.

Wydaje im się, że łatwo stwarzać nowe partje i budować nowe programy. Różni politycy, którzy wycofali się z życia w ciężkich czasach, albo poprostu poszli do żłobu, dzisiaj marzą o odegraniu wybitnej roli; chcą na gwałt zbawić ojczyznę. Albo tworzy się nowe stronnictwa, albo używa do tych celów różnych związków zawodowych czy też instytucyj społecznych, które występują z własnemi programami, tworzą własne „ideologje". Nie chcemy ubliżać żadnemu zawodowi, ani też poddawać go w śmieszność; ale nie jest wyłączone, że wystąpi z własną ideologją polityczną czy społeczną związek zawodowy akuszerek lub przedsiębiorców pogrzebowych.

Najłatwiej napisać program. A to dlatego, że w tej dziedzinie nie ma zastosowania prawo autorskie i wolno popełniać plagjaty. Twórcy programów szukają haseł, które mogą się przyjąć, które są popularne. Bierze się je najczęściej od tych, których chce się zwalczać, z którymi chce się współzawodniczyć. Mniejsza o wewnętrzną logikę, o konsekwencję, o praktyczne względy; zszywa się łachman z różnych strzępów i wydaje manifest do narodu.

Najczęstszym pierwiastkiem w tych różnych kombinacjach jest pierwiastek „narodowy". Dzisiaj prawie wszyscy są narodowcami, nawet ci, u których niedawno jeszcze nacjonalizm budził niechęć czy zgrozę. Ale właściwie o to chodzi, by przez różne fałszywe nacjonalizmy szerzyć zamieszanie i podkopać obóz narodowy. Stara metoda dywersyjna, którą obecnie stosuje się bardzo często, świadomie czy nieświadomie.

Jeżeli ktoś chce przeciwnika zwalczyć, przyjmując jego idee, składa mimowoli hołd temu przeciwnikowi, przyznaje się do tego, że sam nie potrafi niczego stworzyć, a musi, mówiąc delikatnie, „zapożyczać się" u innych. Ale taka metoda zawiedzie na dłuższą metę. Zawiedzie dlatego, że jest oparta na nieszczerości. Idea, którą się przejmuje dla celów taktycznych, a nie z wewnętrznego przekonania, z której chce się zrobić opaczny użytek, nie będzie miała przyciągającej siły. Będzie poprostu towarem o podrobionej marce fabrycznej.

Dwa rodzaje ludzi widzi w polityce tylko grę taktyczną: stare wygi polityczne, które już z niejednego pieca chleb jadły, i kandydaci na mężów stanu bardzo świeżej daty. I jedni i drudzy nie rozumieją wielkich przemian dziejowych; nie odczuwają głębokiego nurtu życia narodu, lecz pływają po jego powierzchni. Nie wiedzą o tem, że naśladownictwo w polityce jest to samo warte, co naśladownictwo w sztuce czy w literaturze; że wielkie idee zawdzięczają swą wartość ludziom, którzy poza niemi stoją, którzy o nie walczyli i ponosili dla nich ofiary. Idea polityczna ma nietylko treść myślową. Jest czemś więcej, niż pomysłem, niż wyrozumowanym tworem. Ma wartość moralną, ma za sobą urok, który daje długa walka. I wtedy tylko poruszy masy narodu, pobudzi je do czynu, gdy te masy z nią się zrosły, gdy między nimi a przedstawicielami tej idei, jej organizacją, wytworzyły się nierozerwalne związki.

Te wielkie idee - siły trzeba odróżnić od idei podrabianych i fałszowanych. Można zdobyć się na wiele pomysłowości w tem fałszerstwie, uruchomić wiele pieniędzy i wiele osobistych ambicyj. Ale zdrowy instynkt narodu odróżni oryginał od kopji, prawdę od fałszu. Ludzie mają lepszą pamięć, niż się wydaje niektórym kombinatorom politycznym i trafniejsze odczucie rzeczywistości.

ROMAN RYBARSKI.

Jak czerwoni „towarzysze" zarabiają na robotniku

4500 zł prowizji dla delegatów Związku Klasowego

Łódź, 11 września.

Że czerwoni „towarzysze", podający się za jedynych i posiadających na to monopol „obrońców" robotnika, bardzo często właśnie na tym robotniku nabijają sobie wcale przyzwoicie kabzy, jest rzeczą ogólnie znaną.

Nie potrzeba tego dowodzić na przykładach z dawnych rządów socjalistycznych w magistracie łódzkim, czy też z opanowanej przez nich w swoim czasie dawnej Kasie Chorych. Rzeczy te są już tak znane całemu społeczeństwu łódzkiemu, że nie warto już ich powtarzać. Ale myliłby się, ktoby przypuszczał, że socjaliści z chwilą, kiedy zostali zupełnie pozbawieni wpływów, nie wykorzystują nadal robotników. Okazja trafi się zawsze, a towarzysze nie omieszkają nigdy z niej skorzystać, by wydusić z robotnika jego ciężko zapracowane grosze.

Klasyczny przykład takiego wyzysku czerwonych towarzyszów nad robotnikiem zdarzył się w firmie Buhle (Hipoteczna 7-9). W fabryce tej, w której zatrudnionych jest około 3.000 robotników, wodzą rej delegaci Związku Klasowego. Firma Buhle, jak zresztą co roku, postanowiła zakupić większą ilość węgla dla robotników na zbliżający się okres zimowy z tem, że należność za węgiel będzie potrącała sobie ratami z tygodniówek. W związku z tem zarząd firmy zwrócił się do delegatów Związku Klasowego o przeprowadzenie tranzakcji kupna z którąkolwiek z firm węglowych na warunkach jak najkorzystniejszych dla robotników.

I tu wylazło szydło z worka. Czerwoni „towarzysze" postanowili zarobić na skórze robotników. Delegaci Związku Klasowego dobili targu z firmą węglową, oferującą węgiel miernego gatunku po cenie 4,00 zł za korzec, a odrzucili ofertę firmy stawiającej warunki po 3,90 zł za korzec węgla pierwszorzędnej jakości tylko dlatego, że... zagwarantowano im prowizje po 10 gr od korca węgla.

I cóż, bagatelka! Panowie, czerwoni delegaci, muszą przecież zarobić przy nadarzającej się okazji. A okazja trzeba przyznać była niebylejaka. Licząc przeciętnie, że każdy robotnik zakupi na zimę 15 korcy węgla, a takich robotników jest 3 tysiące, to prosty rachunek wykaże, że do kieszeni panów delegatów miało wpłynąć ni mniej ni więcej, tylko 4.500 zł. Niemało co, ładna sumka do podziału, a że pieniądze te wyciśnięte zostały z głodnych robotników — to furda!

Ale to jeszcze nie koniec. Suma 4.500 zł miała być akurat tą kwotą, którą robotnicy musieliby zapłacić więcej, niż gdyby kupowali węgiel zaofiarowany po 3.90 za korzec, a przecież wspomnieliśmy, że węgiel zakupowany przez delegatów Związku Klasowego był gorszy jakością.

Robotnik zatem byłby dwa razy stratny dzięki „opiece" czerwonych „towarzyszy". Na szczęście nie wszyscy robotnicy dali się wziąć na ten ordynarny kawał delegatów Związku Klasowego. Kilku z nich, bardziej uświadomionych, wystąpiło energicznie przeciwko takiemu bezczelnemu wyzyskowi. W fabryce wybuchła burza. Na zebraniu, jakie z tej przyczyny zostało zwołane, delegaci Związku Klasowego, ratując swoją rozpaczliwą sytuację, przyznali się, że dostali... jedynie 400 zł i pieniądze te obrócili rzekomo na przejazdy tramwajowe i obiady dla delegatów (sic!). Oczywiście olbrzymia większość robotników, oburzona do najwyższego takiem postępowaniem towarzyszy, odmówiła kategorycznie kupowania węgla za pośrednictwem delegatów Związku Klasowego, przerzucając się do firmy, oferującej węgiel po tańszej cenie, bez haraczu na czerwonych towarzyszy. Duża jednak część robotników, którzy pospieszyli się z kupnem węgla została poszkodowana.

Oto drobny tylko przykład, jak czerwoni „towarzysze" nie opuszczają żadnej okazji, aby pod pretekstem obrony interesów robotniczych nabić sobie kieszenie kosztem właśnie tych bronionych niby przez nich robotników.

Lista Obozu Narodowego

Na ogólną liczbę 115 kandydatów do Rady miejskiej w Łodzi z listy Obozu Narodowego kandyduje: robotników fabrycznych 26, robotników sezonowych 8, bezrobotnych robotników 6, rzemieślników 23, kupców 14, adwokatów 5, lekarzy 2, urzędników 6, oficerów rez. W. P. 2, tramwajarzy 2, inżynierów 2, nauczycieli 2, właścicieli nieruchomości 7, majstrów fabrycznych 5, inwalidów woj. 1, dozorców domowych 2 i szoferów 2.

Listy wyborcze Obozu Narodowego w Łodzi otrzymały w poszczególnych okręgach wyborczych nast. numery:

okręg	I — nr. 4	okręg	VI — nr. 5
okręg	II — nr. 3	okręg	VII — nr. 4
okręg	III — nr. 5	okręg	VIII — nr. 4
okręg	IV — nr. 4	okręg	IX — nr. 3
okręg	V — nr. 5	okręg	X — nr. 4

Z życia „Pracy Polskiej"

Zjazd Rady Okręgowej w Łodzi

Łódź, 11 września.

W niedzielę, dnia 6 b. m. o godz. 11 rano odbył się zjazd rady okręgowej Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" okręgu łódzkiego przy obecności 45 delegatów poszczególnych oddziałów miejscowych i zamiejscowych.

Obrady przeciągnęły się do godz. 4 po południu. Wybrano zarząd okręgowy Zjednoczenia na okres dwóch lat.

Z działalności poszczególnych oddziałów składali sprawozdania delegaci, którzy podnosili stały wzrost liczby członków.

Związki Zawodowe „Praca Polska" grupują uświadomione narodowo elementy robotnicze z wszystkich działów produkcji przemysłowej a wzrost liczebny świadczy o wzroście uświadomienia narodowego rzeszy robotniczej łódzkiej i powiatu. Robotnik coraz bardziej przegląda na oczy, a nauczony smutnemi doświadczeniami, nie idzie już na lep demagogji i zwraca się o interwencję do „Pracy Polskiej", gdzie widząc uczciwą pracę i troskę szczerą o robotnika, że z „Pracy Polskiej" ludzi przekupić nie można, oddaje legitymacje różnych Związków (Klasowych, NPR. „Praca", Chrz. Zj. Zaw., Z. Z. Z. i in.) i wpisuje się na członka poszczególnych oddziałów „Pracy Polskiej".

Ze sprawozdań wynika, że na terenie m. Łodzi i powiatu powstał ostatnio szereg nowych oddziałów „Pracy Polskiej", które grupują robotników różnych działów produkcji (spożywców, chemików, przemysłu drzewnego, metalowców i in.).

Zastanawiano się również nad ogólną sytuacją w przemyśle, podnosząc, że niektórzy przedsiębiorcy (Żydzi) wykorzystywują wprowadzone ograniczenia dewizowe dla rugowania z pracy niewygodnych sobie robotników (przeważnie za przekonania polityczne), w ten sposób, że tłumacząc się brakiem surowca, dają stemple wszystkim, a później przyjmują tylko tych, którzy się płaszczą lub też nie należą do „Pracy Polskiej". Zdarzają się również takie wypadki w fabrykach, że delegaci socjalistyczni, terorem zresztą trzymający ludzi, grożą pobiciem przeciwnikom politycznym, a nawet ludziom, których jedyną winą jest to, że nie chcą należeć do Zw. Klasowego. W takich wypadkach postanowiono przeciwstawić się energicznie wykorzystywaniu warsztatów pracy dla rozgrywek politycznych.

Wiadomości

— Zakończyły się 14-dniowe wielkie manewry dywizyj niemieckich stacjonowanych na Śląsku. W manewrach brały udział wszystkie rodzaje broni.

*

— Antysemicki „Stürmer" opublikował ostatnio wiadomość o zakonie żydowskim w Abisynji, którego członkowie poddają się dobrowolnie zabiegowi sterylizacji. „Stürmer" ubolewa, iż zakon ten nie „otworzył swych filij w Niemczech, co przyczyniłoby się do zmniejszenia wypadków hańbienia rasy".

*

— Na kongresie trade-unionow w Anglji odrzucono olbrzymią większością w głosowaniu przez podniesienie rąk propozycję wysłania oficjalnej delegacji do Sowietów.

*

— W sprawie nieinterwencji w Hiszpanji kongres trade-unionow wypowiedział się za obecnem stanowiskiem Anglji.

*

— Książę Kentu wraz z małżonką przybyli przed południem do Kranja w Jugosławji i zamieszkali w zamku, jako goście ks. regenta Pawła. Angielska para bawiła, jak wiadomo, kilka tygodni w Cavdadzie koło Dubrownika.

*

— Donoszą z Bukaresztu, że wizyta premjera jugosłowiańskiego Stojadinowicza dała okazję do zamanifestowania trwałych stosunków sojusznikach, jakie łączą Rumunję i Jugosławją.

*

— „Matin" donosi z Oslo, iż Trocki wystosował na łamach dziennika norweskiego „Dugbladet" otwarty list do min. sprawiedliwości, domagając się przywrócenia swobody ruchów na terenie Norwegji.

Sady owocowe

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie powiatu śniatyńskiego prowadzona jest od kilku lat akcja zakładania sadów handlowych. Doskonałe warunki klimatyczne i urodzajna gleba sprzyjają rozwojowi i zapewniają urodzaj owoców. Wydział powiatowy w Śniatynie przystępuje obecnie do budowy powiatowej przechowalni owoców, która umożliwi właścicielom sadów należyte przechowywanie przez zimę owoców i wyzyskanie konjunktury na wiosnę. Będzie to pierwsza powiatowa przechowalnia owoców w Polsce. (w)

w głębi ziemi, z której sól otrzymujemy, jest zarazem znakomita do celów kąpielowych jako środek leczniczy na rozmaite schorzenia. Służą temu celowi różne zakłady lecznicze, odznaczające się pięknemi gmachami, pomieszczone w obszernym i starannie utrzymywanym parku.

Założycielem solanek inowrocławskich był przed około 70 laty miejscowy ziemianin, dr. Wilkoński. Miasto wdzięczne mu za to, nazwało jego mianem jedną z ulic w nowej dzielnicy solankowej, a obecnie przygotowuje się do postawienia mu pomnika u wejścia do parku solankowego. I słusznie on mu się należy!...

Dla Wielkopolsk, która w porównaniu z innemi dzielnicami kraju jest właściwie uboga w skarby podziemne i zdrojowiska, stanowi Inowrocław cenny klejnot, którym niewątpliwie może się poszczycić. Bóg umieścił tu w ziemi bezcenne skarby i droższą od nich krynicę zdrowia.

Antoni Konieczny.

Jak myszy Popiela zjadły

W północnej części Wielkopolski na Ziemi Kujawskiej znajduje się jedno z największych jezior polskich — Gopło. Jest ono blisko 4 mile długie i pół mili szerokie. Dawniej było znacznie większe, gdyż z pobliskiemi jeziorami tworzyło jedną całość, dlatego zwano je „polskiem morzem". Nad Gopłem leży Kruszwica, niegdyś przed wiekami miasto handlowe i zamożne. W tej to Kruszwicy — jak głosi podanie — dokonały się przed wiekami dziwne rzeczy.

Owóż w Kruszwicy na zamku rządził książę Popiel II. Potomek to był Lecha, ale odrodził się od swych przodków. Leniwy, hulaka, nie troszczył się o naród, a rządy sprawowała żona jego Ryksa, Niemka, skąpa, zła, chciwa i okrutna.

Kiedy stryjowie Popiela — a było ich dwunastu — upominali go, ażeby się opamiętał, niegodziwa Ryksa namówiła Popiela, by stryjów zaprosił na ucztę i wszystkich wytruł.

Stryjowie przyszli istotnie do zamku na ucztę nic złego nie przeczuwając, a przeciwnie w nadziei, że uda się im nakłonić Popiela do poprawy.

Ale zaledwie uczta się zaczęła, do bramy zamku zakołatało dwu młodzieńców. Obaj byli piękni, odziani w jasne lecz ubogie szaty.

— Kto tam i czego chce? — pytają strażnicy, słysząc pukanie.

— Wędrowcy ubodzy, prosimy o nocleg, idziemy z daleka.

Posłano do Popiela z zapytaniem, czy można przyjąć ubogich wędrowców na noc. Lecz Popiel krzyknął gniewnie: — Nie mam miejsca dla włóczęgów, psami ich wyszczuć, ażeby nie wracali tu więcej!

Odeszli więc wędrowcy nieznani, a gdy o kilka kroków od zamku weszli dosłownie na jezioro Gopło — jasność złocista

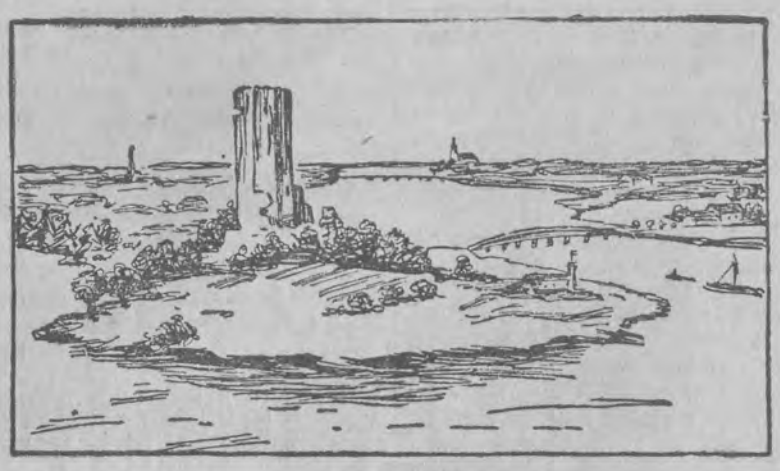

Mysia Wieża

ich otoczyła i widać było skrzydła białe u ich ramion — i przeszli przez jezioro jakby przez łąkę. Strażnicy z podziwem patrzyli na to zjawisko...

A tymczasem Popiel i Ryksa goszcząc u siebie stryjów, częstowali ich miodem i potrawami różnemi, przyprawnemi trucizną. I dokonała się straszna zbrodnia: wkrótce wszyscy stryjowie otruci wyzionęli ducha. I wtedy Ryksa rozkazała wrzucić ciała otrutych do Gopła.

Zapomnieli jednak zbrodniarze, że istnieje sprawiedliwość Boża na świecie. Bo oto — jak głosi podanie — z ciał stryjów potrutych i wrzuconych do Gopła powstała niezliczona ilość

myszy, które z okropną zajadłością rzuciły się na Popiela i Ryksę. Przerażeni, uciekli na wysoką wieżę. Ale myszy i tam się dostały i obojga zbrodniarzy zagryzły.

Z bogatego zamku pozostała tylko wieża, która po dziś dzień wznosi się tam znana pod nazwą „Mysiej Wieży."

Aniołowie u Piasta.

W czasie panowania Popiela mieszkał w Kruszwicy kmieć Piast. Mieszkał on po drugiej stronie Gopła, uprawiał swój nieduży kawałek roli i trudnił się także kołodziejstwem.

Piast miał żonę Rzepichę i syna niewidomego. Znany był ze swego miłosierdzia. Kiedy więc Popiel odpędził od swych bram dwóch wędrowców, poszli oni do Piasta. Stanęli u wrót i rzekli: — Prosimy o przytułek, z daleka wędrujemy i nie mamy gdzie spocząć.

— Czem chata bogata, tem rada, — odpowiedział Piast. —

Z. Laubert-Kułakowska

Wracamy!

Hej wracamy! Już wracamy!
Cieszcie się, wy białe ściany,
ławki, dzwonku-przyjacielu,
szyby słońcem pozłacane,

i ty mapo-przewodniczko,
coś nas wiodła w kraj nieznany,
i tablico z czarną twarzą —
witaj światku nasz kochany!

Przynosimy oto z sobą
słońca blask i błękit nieba
i uczucie jasne, rzeźkie,
że pracować znowu trzeba.

Przynosimy dzisiaj z sobą
radość, zapał i wesele. —
Hej, ochoczo do nauki —
razem mili przyjaciele!

Oznajmiamy wszem i wobec
(albośmy to jacy-tacy?) —
że dość mamy próżnowania,
że bierzemy się do pracy!

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK
ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
Rok I Nr. 37

Przechadzka po Inowrocławiu i okolicy

„Czarne Kujawy", żyzne i bogate, zajmują obszar niezbyt wielki na zachód od jeziora Gopła. W pośrodku nich zaś leży Inowrocław, ma-sto dziś około 40-tysięczne.

Pszenica i cukrowe buraki, to olbrzymie bogactwo ziemi kujawskiej. Dzięki tym ostatnim też powstało z czasem dookoła Inowrocławia bodajże z pół tuzina cukrowni, które kraj nasz zaopatruję w ten tak bardzo pożądany słodki przysmaczek.

A jak ze swej urodzajnej gleby okolica Inowrocławia wydaje potrzebny nam cukier, tak znowu z wnętrza tej ziemi wydobywamy drugi, niemniej potrzebną sól. Tej naszej białej soli kuchennej codziennie używamy przy stole! Tylko tak łatwo to nie jest z jej wydobywaniem, a dawniej było nawet jeszcze inaczej. Posłuchajcie, opowiem wam!

Na początku naszego stulecia jeszcze była czynna w Inowrocławiu kopalnia soli. Na głębokości około 150 metrów w ziemi były sztolnie i komory, do których się zjeżdżało windą, i z których wywożono na powierzchnię sól w bryłach, czyli sól szybikową, sól czystą, czyli warzonkę.

Naraz w którymś roku dostała się woda do wnętrza kopalni

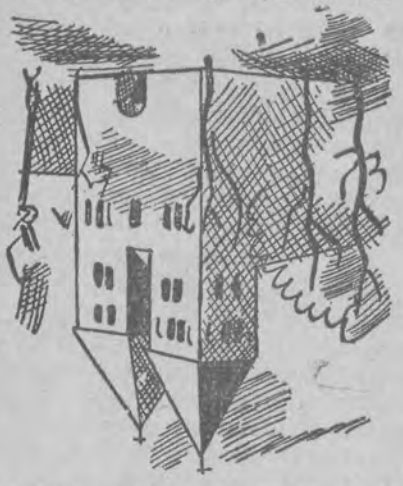

Kościół „Ruina" w Inowrocławiu.

i cała ona została zatopiona. Ludzie wtedy ledwie uszli z życiem.

Niemcy, do których wówczas należała inowrocławska kopalnia jako państwowa, nie zmartwili się tem jednak zbytnio. Musieli coprawda zaprzestać kopania soli wprost, ale za to założyli rurociągi i pompy, przy pomocy których czerpali odtąd z głębi słoną wodę, czyli solankę i w warzelni wydobywali z niej sól-warzonkę.

Tak było przez kilka lat, aż tu nagle zaczęły się rysować niektóre domy w mieście. Zanim ochłonięto z pierwszego przerażenia, zaczął się zapadać dom piętrowy, w pobliżu starego cmentarza, a krótko potem, pod wieczór w Wielki Piątek, 1909 r., zapadło się jedno ramię nowowybudowanego kościoła Najśw. Marji Panny, położonego także w pobliżu. Z czasem tych zapadnięć było jeszcze więcej; ofiar w ludziach na szczęście jednak nie było.

Zrozumiano wnet, iż przyczyną było tu najpierw zatopienie kopalni soli i następnie czerpanie z niej solanki, na której miejsce napływała skądś świeża woda, co rozmywała w głębi pokłady soli, a przez to powstawały tam olbrzymie próżnie i zaczęły się zapadać.

Po wojnie dopiero, już pod zarządem polskim, dokonały się zmiany, które wykluczają dziś prawie zupełnie niebezpieczeństwo dalszego zapadania się ziemi w Inowrocławiu. Sól tworzy się w warzelni jeszcze nadal ale w tym wypadku już nie wydobywa się solanki z dawniejszej zalanej kopalni w

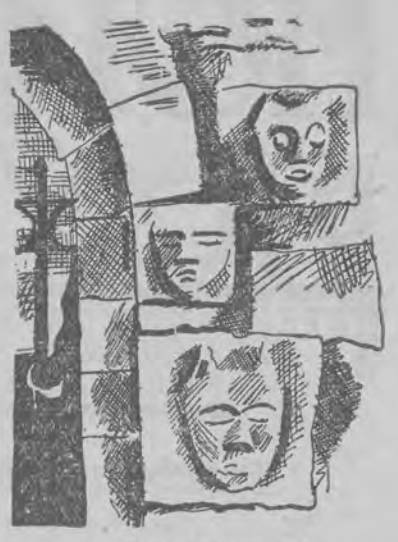

Maski kamienne.

głębokości 150 m, tylko przy pomocy osobnych wież wiertniczych dochodzi się do głębokości przeszło 700 metrów i tam wytwarza się solankę z doprowadzonej słodkiej wody. Czerpanie solanki z takiej głębokości nie grozi żadnem niebezpieczeństwem. Od lat też już teraz nie było żadnego wypadku zapadnięcia, kościół zaś uszkodzony został już doprowadzony do właściwego stanu, i znowu jest oddany na służbę Bożą...

To z niedawnych stosunkowo dziejów Inowrocławia. Ma on jednak również swoją historję dawniejszą, sięgającą nawet kilka wieków wstecz.

O dawności Inowrocławia świadczy wspaniały zabytek, kościółek z kamienia ciosanego, zwany potocznie „ruiną". Wiekiem dorównuje on niewątpliwie prastarej kolegjacie kruszwickiej i kościółkowi św. Pro-

kopa w Strzelnie. Osobliwością jego są nazewnątrz przy drzwiach bocznych ciosane maski kamienne z wyobrażeniem poczwar i djabłów. Miasto było niegdyś opasane murem, którego resztki miejscami jeszcze są widoczne. Historja notuje pożarem w Inowrocławiu zjazdy krótowej Jadwigi i rycerzy polskich z krzyżakami. Świątobliwa małżonka Władysława Jagiełły starała się pohamować butę krzyżacką, i przepowiedziała im, że po jej śmierci spotka ich wielka klęska. Klęska ta spotkała ich też pod Grunwaldem.

— W Inowrocławiu dlatego też główna ulica zwie się ulicą Królowej Jadwigi.

Pod Inowrocławiem wreszcie, za czasów Jana Kazimierza, została stoczona bitwa — nieistety w wojnie domowej, wywołanej rokoszem Lubomirskiego. O niej to głosi wieść ludowa, że gdzie wojska stały wówczas przed bitwą — tam dziś wieś Przedbojewice; gdzie nastąpiło starcie i wielu padło w boju — tam wieś Tupadły; woda zaś w pobliskiej rzece spłynęła krwią przelaną i zmąciła się na kolor krwawy, stąd miejscowość — Mątwy.

Czarem legendy osnute jezioro Gopło i miasteczko Kruszwica z „Mysią Wieżą" niezbyt oddalone są od Inowrocławia. To też każdy, kto przybywa w te okolice, zwiedza je, doznając niezapomnianych wrażeń w tej kolebce narodu polskiego. Tu rządzili srogi Popiel, tu rozumny Piast ze skromnych początków, lubiany przez swoich, zasiadł na tronie książęcym — stąd jego następcy władztwo

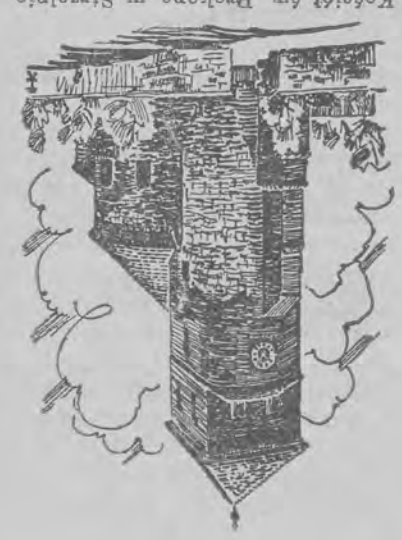

Kościół św. Prokopa w Strzelnie

swoje rozpostarli na cały kraj, wznosząc Gniezno i Poznań nad Wartą.

Z „Mysiej Wieży" roztacza się piękny widok na całą równinę Kujawską i na Gopło, którego końca wzrok nie sięga.

Przy szosie z Inowrocławia do Kruszwicy położone jest Szymborze, miejsce urodzenia jednego z największych naszych poetów, Jana Kasprowicza. W gimnazjum inowrocławskiem, któreże dziś zwie się jego mianem, Kasprowicz pobierał nauki, a później już jako wielki poeta i rektor uniwersytetu lwowskiego nieraz tu powracał i chętnie z każdym przestawał. Miasto dumne też z niego wystawiło mu przed kilkoma laty okazały pomnik.

Dziś Inowrocław jeszcze znany i z tego, że jest cenionem zdrojowiskiem, do którego rocznie zjeżdżają tysiące chorych z całego kraju. Solanka

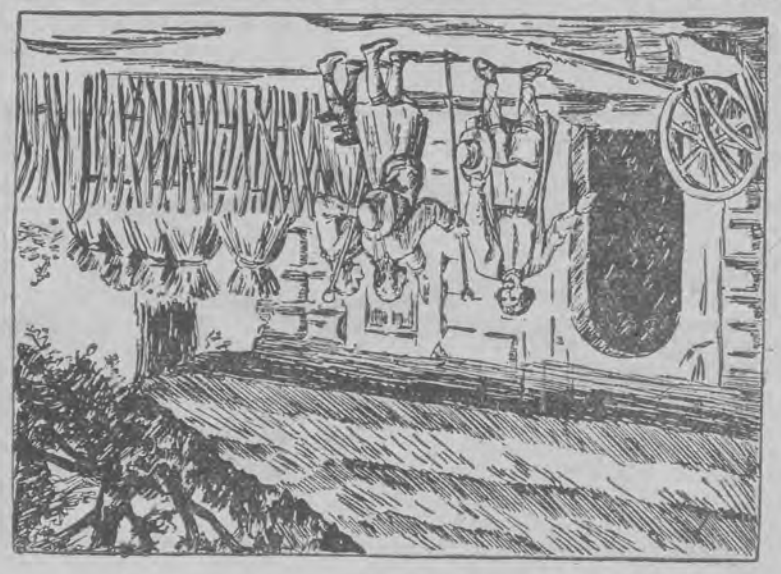

Wejdźcie i spoczniljcie. Rzepicho, podaj chleba i miodu.

Zasiedli gości w chacie na ławie i posilili się do sytości. Poczem udali się na spoczynek.

Nazajutrz rzecze Rzepicha do Piasta: — Dziwni to są gości u nas. Nic w komorze nie ubywa z jadła, a przeciwnie jeszcze przybywa — chleba i miodu.

A potem około południa przyszła do Piasta gromada kmieci. — Książę Popiel zginął. Uradziliśmy więc ciebie powołać na księcia! — powiedzieli.

— Mnie, ubogiego chłopka? — zapytał zdumiony Piast. — Jakoże mnie koronę książęcą na głowę brać?

— Tak jest! — rozległy się głosy. — Koronę książęcą ci damy, rządź nami! Piast nie uczyni ludowi krzywdy!

A kiedy Piast odebrał podaną sobie koronę, dwaj podróżni zmienili się w białych aniołów i rzekli: — Długie, długie lata synowie i prawnuki Piasta rządzić będą krajem, a pamięć imienia Piastów w Polsce nigdy nie zaginie. — To powiedziawszy, znikli, i tylko blask jasny znaczył ślad ich drogi.

Takie jest podanie o wyniesieniu Piasta na tron książęcy. Potomkami jego byli liczni królowie polscy, którzy Polską rządzili mądrze i sprawiedliwie.

Pan Twardowski w Bydgoszczy

(Z podań bydgoskich)

O panu Twardowskim słyszeliście już zapewne wszyscy. I wiecie, że był to słynny szlachcic polski i wielki czarnoksiężnik, który według podania, duszę swoją djabłu zaprzedał, i który skrucha i śpiewaniem pieśni nabożnych w ostatniej chwili uratował się od piekła, ale za karę przebywać musi aż do końca świata na zimnym księżycu.

Z życiem jego związanych jest mnóstwo podań, które opowiada sobie lud krakowski, jako że Twardowski głównie w Krakowie mieszkał. Kiedyś jednak naraził się swemi czarnoksięskiemi sztukami królowi, tak że król skazał go na dwuletnie wyganie z Krakowa.

Twardowski tedy wraz z swym wiernym sługą Maciejem wyjechał do Bydgoszczy, tu zamieszkał i tu też zasłynął odrazu jako lekarz czarodziejski, co to chorych umiał uzdrawiać, i przepowiadać umiał przyszłość, i złoto z piasku umiał wyczarować i wiele innych znał sztuk, w których mu djabeł pomocnikiem był. To też nic dziwnego, ż wszystkie jego sztuczki szły na korzyść piekła.

Starzy Bydgoszczanie opowiadali między innemi i następującą historję:

W Bydgoszczy mieszkał pewien bogacz, który jednak cały swój majątek przehulał i roztrwonił i stał się nędzarzem, żyjącym z tego tylko, co mu miłosierni ludzie dali. Usłyszawszy o Twardowskim, poszedł do niego z prośbą, by mocą swej sztuki dopomógł mu do uzyskania majątku.

Na to Twardowski taką dał mu radę: — Idź i odnaleź za miastem chatę pustą w miejscu bezludnem, i zabierz z sobą dziewięć groszaków. Gdy słońce zajdzie będziesz bezustannie liczył je od jednego do dziewięciu i od dzewięciu do jednego. Będziesz tak liczył bez przerwy przez całą noc aż do wschodu słońca. Ale strzeż się pomyłki, bo wszystkoby przepadło. Strachów żadnych się nie lękaj, bo nic złego ci nie zrobią. Jeśli zrobisz tak, jak ci powiedziałem i ani razu się nie pomylisz, staniesz się bogatszy, niż byłeś dawniej i nigdy ci już pieniędzy nie zabraknie.

Poszedł tedy biedak za miasto, znalazł pustą chatę na bezludziu, siadł i zaczął liczyć uważnie swoje dziewięć groszy. Liczył i liczył, bez przerwy rachował, i ani razu się nie pomylił.

Za chwilę zacznie świtać, gdy w tem djabeł w postaci Twardowskiego staje w chacie i zapytuje: — No, jakże ci idzie, czy nie pomyliłeś się?

Na to biedak odpowiada z radością: — Ani razu, dobrodzieju!

— Rachujże więc dalej, bo wschód słońca niedaleko! — odzywa się djabeł i znika.

Biedak chce teraz dalej liczyć, ale na czem stanął — nie pamięta. Myśli i myśli, i ani rusz — przypomnieć sobie nie może. Więc koniec z bogactwami, — przepadły!

Zrozpaczony wychodzi z chaty, ale djabli mu drogę zastąpili i okropnie go zbili, ledwie się do miasta zaczołgał. I żałując swego postępku i życia marnotrawnego, wstąpił do klasztoru Reformatów w Bydgoszczy, i tam już resztę życia na twardej kucie spędził.

w. cz.

Prawdziwa przyjaźń powinna tylko prawdę mówić.

Henryk Sienkiewicz.

*

Módlmy się tylko wszyscy, pacierz ludzi zbliża i do siebie i do Boga.

Józef Ign. Kraszewski.

Wrzesień
12
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Im. N. M. P., Walerego
Niedziela: Eugenji, Filipa w.
Kalendarz słowiański
Sobota: Radzimira
Niedziela: Chronisława
Słońca: wschód 5,21
zachód 18,16
Długość dnia 12 g. 55 min.
Księżyca: wschód 1,37, zachód 16,40
Faza: 3 dzień przed nowiem.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86. Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kłopotowski i S-ka Rzgowska 147.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

Teatr Miejski — „Z miłości dostatecznie".

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Panienka z poste-restante".
Corso — „Baron cygański" i „Niedołęga"
Capitol — „Bounty".
Ikar — „Gabinet figur woskowych" i „Bal w Savoyu".
Miraż — „Samochód 99".
Mimoza — „Raj na ziemi".
Oświatowy — „Dawid Copperfield".
Przedwiośnie — „Dodek na froncie".
Palace — „Nie zapomnij o mnie".
Rialto — „Śmiertelny skok".
Stylowy — „Jego wielka miłość".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 12 września 1936 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 12,3; najniższa plus 7,7. Barometr: 744,5. Tendencja: wzrost ciśnienia. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

Poprawienie się stanu pogody, chłodno.

Z RUCHU NARODOWEGO

KOMUNIKAT S. N. W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 10 odbędzie się poświęcenie proporca Stronnictwa Narodowego w Retkini pod Łodzią.

KOMUNIKATY

Rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1918 roku. Wydział wojskowy (ul. Piotrkowska nr. 165, I piętro, front) przeprowadza rejestrację mężczyzn, urodzonych w 1918 roku — obywateli Rzeczypospolitej oraz przebywających na terenie m. Łodzi. Rejestracja odbywa się w godzinach od 8 do 15, w soboty od 8 do 13,30. W dniu 12 bm. do rejestracji zgłosić się powinni mężczyźni, zamieszkali na terenie III komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter P., R., S., oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie IX komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter O., P., R., S., Sz., T., U., W., Z., Ź., Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien posiadać: dowód osobisty lub metrykę urodzenia wzgl. wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby oraz dowód zameldowania w Łodzi.

Do rejestracji winny zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Zapisy na miejskie kursy dokształcające dla dorosłych. Zarząd miejski w Łodzi, wydział oświaty i kultury, przypomina, że w dniu wczorajszym rozpoczęły się zapisy na miejskie kursy dokształcające dla dorosłych, które trwać będą do dnia 15 września rb. Zapisy odbywają się w godzinach od 18 do 20 w następujących lokalach: Andrzeja 24, Sosnowa 32, Piotrkowska 249, Franciszkańska 76.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zebranie dozorców. W niedzielę, dnia 6 bm. w lokalu przy ul. Targowej 5 odbyło się zebranie Zw. Zawodowego Dozorców Domowych „Praca Polska", na które przybyło przeszło 250 dozorców. Po wysłuchaniu referatu o obronie dozorców przed masowemi wymówieniami i konieczności zawarcia umowy zbiorowej w Łodzi, pomiędzy właścicielami domów, a dozorcami, obrady zakończono okrzykami na cześć Obozu Narodowego i przyszłej rady miejskiej narodowej.

Prowokacja restauratorki Żydówki

Lżyła robotników za to, że popierali chrześcijanina

Łódź, 11. 9. — Dnia 11 b. m. w godzinach przedpołudniowych wydarzyła się w Łodzi niesłychana prowokacja.

W domu nr. 16 przy ul. Kamiennej zamieszkała tamże Chańdla Frajdenrajch rzuciła pod adresem Polaków następującą obelgę: „wy polskie świnie!". Należy dodać, że bezczelna Żydówka bezpośrednio przedtem wyrzuciła ze swego lokalu narzędzia pracy polskich robotników, którzy w tej kamienicy zakładają kanalizację.

Świadkowie zajścia, inż. Kurt Tetzlaw i monter Bronisław Graliński wezwali policję, która sporządziła protokół. Powodem zajścia było to, że zatrudnieni przy pracach robotnicy nie korzystali z restauracji Frajdenrajchowej, lecz jadali w polskiej jadłodajni, chrześcijańskiej. Należy dodać, że służącą chrześcijankę, która nie chciała fałszywie świadczyć na korzyść lżącej naród polski Żydówki, Frajdenrajchowa natychmiast wydaliła.

W toku dochodzenia przeciwko bezczelnej Żydówce okazało się, iż Frajdenrajchowa prowadziła restaurację bez patentu.

KRONIKA MIEJSCOWA

Nie mają nic do gadania. Onegdaj po raz pierwszy, po ferjach letnich, zebrała się na plenarnem posiedzeniu rada przyboczna, celem wysłuchania sprawozdania prez. Godlewskiego. Rada przyboczna wysłuchała sprawozdania bez entuzjazmu. Poprostu przyjęto referat do wiadomości bez dyskusji. Więc po cóż ostatecznie istnieje cały ten „baj... rat"?

V miejski ośrodek zdrowia. Onegdaj w godzinach południowych odbył się akt poświęcenia nowego 2-piętrowego gmachu miejskiego ośrodka zdrowia, w którym mieszczą się przechodnie przeciwgruźlicze, przeciwjagliczne, chorób skórnych i wener. oraz VI miejska przychodnia dla ubogich chorych. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Kaczyński, który też wygłosił okolicznościową mowę. Na uroczystości byli przedstawiciele świata kolarskiego oraz wszyscy naczelnicy wydziałów zarządu miejskiego. Nowy ośrodek zdrowia będzie zatrudniał stale 6 lekarzy, 8 pielęgniarek oraz kilkanaście osób służby niższej, przyjmując dziennie do 60 pacjentów.

Rozstrzygnięcie konkursu na dekoracje okien. W związku z rozstrzygnięciem konkursu na dekorację okien i balkonów p. n. „Łódź w kwiatach" — ogłoszonego przez zarząd miejski, wydział plantacyj, zarząd miejski podaje do wiadomości, że na zasadzie oceny jury konkursu w dniu 7 b. m. zostały przyznane następujące nagrody: Nagroda I została przyznana Komitetowi Pracowników Państwowego Monopolu Spirytusowego przy ul. Rokicińskiej, który przy pomocy dyrekcji wykonał dekorację zewnętrzną i wewnętrzną gmachów fabryki, wykazując godny uznania i pochwały wysiłek zbiorowy pracowników wespół z dyrekcją zakładów w kierunku upiększenia i uprzyjemnienia miejsca pracy. Trzy równorzędne nagrody II przyznano: p. Karolowi Izydorczykowi (ul. Pomorska 63) za harmonijną i staranną dekorację fasady willi;; p. adw. Stanisławowi Pawłowskiemu (Al. Kościuszki nr. 40) za dekorację frontu domu odpowiednio dostosowaną do architektury; p. Emmie Meisnerowej (ul. Napiórkowskiego nr. 40) za jednolitą i staranną dekorację okien i balkonu. Nagrodę III przyznano p. Wandzie Leśniczakowej (ul. Perla nr. 5) za skromną i pełną prostoty dekorację balkonu i staranne jej utrzymanie. Ponadto przyznano cztery listy zachęty.

Zaopatrzenie. Głośna swego czasu sprawa zabójstwa dyr. ubezpieczalni Wąsowicza i samobójstwo zredukowanego urzędnika Macandra odżyła z racji pretensyj, jakie wniosła wdowa po samobójcy, Macanderowa, która wskazała, że mąż jej był zatrudniony przez 17 lat i prosiła o zaopatrzenie emerytalne. Dowiadujemy się, że podanie Macanderowej załatwione zostało przychylnie i przyznano jej emeryturę w wysokości 30 proc. poborów męża. (k)

Nowy ogródek miejski. Zakończone zostały obecnie prace niwelacyjne nad urządzeniem ogródka przy ul. Brzezińskiej i sadzenie drzew oraz krzewów w najbliższych dniach ma być również zakończone. Na wiosnę 1937 roku, przeprowadzone zostaną prace nad urządzeniem kwietników i trawników i prawdopodobnie w maju 1937 roku ogródek zostanie oddany do publicznego użytku. Będzie to pierwszy większy nieco ogródek miejski w północnej dzielnicy miasta. (k)

JUDAICA

Żydowscy fabrykanci zostali skazani na grzywnę. Przed referatem karnym inspekcji pracy w Łodzi odpowiadali dwaj przemysłowcy zgierscy, S. Froger, właściciel tkalni przy ul. Dąbrowskiego 14 oraz M. Hurwicz, właściciel fabryki przy ul. Dąbrowskiego 2, pociągnięci do odpowiedzialności za zatrudnianie robotników w niedzielę. Obu ukarano grzywnami.

Dowcipny dorożkarz żydowski. Niezwykle dowcipny okazał się dorożkarz 26-letni Lajbuś Wołkowicz z ul. Drukarskiej 13. Odwoził on z polecenia pewnego kupca towar do wytwórni bielizny Rajzli Goldberg, na ul. Żydowską nr. 6. Wiedząc, że dnia 22 kwietnia 1936 r. z przywiezionego towaru będą uszyte koszule, zjawił się po ich odbiór, bez upoważnienia ku temu i zabrał koszule w liczbie 360 sztuk wartości 3000 zł. Koszule wywiózł, sprzedał i zniknął bez wieści. Dopiero w kilka dni później Goldbergowa spotkała Wołkowicza, siedzącego na koźle dorożki. Wskazała go policjantowi i pomysłowego dorożkarza zatrzymano. Nie przyznał się on do winy, jednak wobec stwierdzenia, że istotnie dopuścił się oszustwa i kradzieży, sąd okręgowy skazał Wołkowicza na 6 miesięcy więzienia. (k)

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajk tapicerów. Rozpoczął się w Łodzi strajk pracowników, zatrudnionych w zakładach tapicerskich. Ogółem strajkuje 150 robotników, zrzeszonych w klasowym związku zawodowym. Domagają się oni zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac.

Strajk kowali trwa. Wczoraj zapowiedziane były w inspektoracie pracy konferencje w sprawie zlikwidowania strajków kowali i tapicerów. Przedstawiciele cechów na konferencje nie przybyli i wyjaśnili, że w myśl przepisów cechowych nie mają uprawnień do zawierania umów zbiorowych. Strajkuje w dalszym ciągu 200 kowali i około 170 tapicerów-czeladników.

KRONIKA SĄDOWA

Icek i Chaja za kratami. Przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadało dwoje Żydów, magazynierów centrali komunistycznej w Łodzi. Już 4 czerwca b. r. w mieszkaniu Chaji Mindli Miodewskiej przy ul. Berka Joselewicza 7 znaleziono 2000 odezw, komunikatów i broszur komunistycznych. Tegoż dnia zatrzymano 21letniego Icka Koenigsmana (Żydowska 24), który przybył po odbiór przesyłki z centrali komitetu komunistycznej partji. Sąd okręg. skazał Koenisgmana na 1 rok więzienia, a Miodewską na 6 mies. więzienia.

Skrytobójczy mord. Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł były gajowy majątku Porszewice, własność znanego przemysłowca łódzkiego Steinerta, 30-letni Jan Twardowski, oskarżony o skrytobójcze zabójstwo na osobie administratora tegoż majątku, Juljusza Gadtke. Twardowski w 1933 r. po powrocie z Belgji włóczył się bezdomny i Steinert przyjął go w charakterze robotnika a następnie awansował na gajowego. W maju b. r. stosunki między administratorem i Twardowskim były naprężone tak, że doszło do awantur, w związku z czem Twardowski na mocy zlecenia Steinerta miał być zdegradowany do roli robotnika, lecz odmówił i 6 maja br. przybył po odebranie należności. Przed dworem spotkał się z Gadtkiem i wymienił kilka ostrych zdań, a gdy Gadtke odchodził, Twardowski oddał od tyłu 3 strzały a potem leżącego już dobił dalszemi dwoma strzałami. Wczoraj sąd okręgowy po rozpoznaniu sprawy skazał Jana Twardowskiego na 10 lat więzienia.

Rytualnie zaraził chorobą weneryczną. Przed sądem okręgowym toczyła się sprawa niecodzienna już z racji na sam artykuł, z którego odpowiadał podsadny. Szymon Ciechanowski, oskarżony był z artykułu 245, który przewiduje karę do trzech lat więzienia lub aresztu za zarażenie chorobą weneryczną. Niezwykłość rozprawy podnosi fakt, iż oskarżycielka była żoną Ciechanowskiego, poślubiona rytualnie, nosząca przeto nazwisko panieńskie — Chana Goteimer. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Żona po ślubie zaraz została zarażona przez męża, który dopiero potem przyznał się, że jest chory i że się leczy. Ciechanowski skazany został na 4 miesiące więzienia.

Skarży Zarząd Miejski. 24 bm. w wydziale cywilnym sądu grodzkiego odbędzie się niecodzienna rozprawa. Niejaki Gerasiński, mieszkaniec Rudy Pabjanickiej, występuje z powództwem przeciw zarządowi miejskiemu w Rudzie Pabjanickiej w osobie burmistrza Grzybowskiego, z racji strat, spowodowanych odrzuceniem planu budowlanego. Gerasińskiemu przy wnoszeniu podania przyznano zezwolenie na budowę, a następnie plan odrzucono i zmuszono do opracowania nowego.

KRONIKA POLICYJNA

Spalił zagrodę dla asekuracji. We wsi Walichów, pod Łodzią spłonęła zagroda Jana Błocha. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zagrodę podpalił sam Błoch, by otrzymać odszkodowanie. Błocha aresztowano. (k)

Pech prowincjonalnego szofera. Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Przejazd, samochód ciężarowy nr. 14576, prowadzony przez szofera Władysława Pruchińskiego z Sochaczewa, wpadł na motocykl pocztowy, prowadzony przez szofera Marjana Cycha z ul. Wodnej 11. Cych odniósł ciężkie obrażenia ciała i przewieziono go do szpitala, a Pruchińskiego policja zatrzymała. (k)

NOTUJEMY

Otwarcie wystawy. Dziś o godz. 12-tej w południe nastąpi uroczyste otwarcie wystawy ogrodniczej w Parku Staszica w Łodzi.

Zasiłki. Według danych statystycznych Woj. Biura Funduszu Pracy w Łodzi w okresie od dnia 34 sierpnia do 5 września 1936 r. wypłacono zasiłki ustawowe 6.987 bezrobotnym, w tem 742 nowozarejestrowanym. W porównaniu z okresem poprzednim stan liczebny pobierających zasiłki ustawowe zmniejszył się o 1.419 osób zdjętych z ewidencji na skutek skierowania do pracy zarobkowej względnie z powodu wyczerpania prawa do świadczeń ustawowych.

Ciekawe i wartościowe wynalazki. Mistrz tkacki Jung z Łodzi opatentował wynalazek, w dziedzinie fabrykacji jedwabnej gazy dla młynów. Gazę taką dotychczas sprowadzano ze Szwajcarji. — Projekt Junga przewiduje produkcję doskonalszą, niż dotychczas sprowadzana z zagranicy. Wynalazca otrzymał doskonałe propozycje z Szwajcarji i Anglji, jednak w rezultacie zawarł umowę z łódzką firmą jedwabniczą Klinge i Szulc, która jednorazowo wypłaciła mu 40 000 zł, a ponadto zagwarantowała posadę kierownika produkcji z pensją 1000 zł miesięcznie. Fabryka nowej gazy młynarskiej otwarta ma być w Pruszkowie pod Łodzią. — Innego rodzaju wynalazek opatentował kowal łódzki Markowski, który opracował projekt gumowej podkowy. Wynalazkiem zainteresował się Zarząd m. Warszawy, który sprawdza techniczną wartość wynalazku w praktycznem zastosowaniu, szczególnie w dziedzinie zmniejszenia hałasu ulicznego.

SPORT

I znów zawód. Swego czasu wiele miejsca poświęcaliśmy dziwnym metodom, stosowanym przez kluby stołeczne w stosunku do klubów łódzkich. Zdarzały się wypadki, że zakontraktowane mecze czy inne imprezy sportowe, najczęściej nie dochodziły do skutku oczywiście z winy klubów stołecznych. Ostatnio wielki zawód zrobiła stołeczna Warszawianka, która w okresie przedolimpijskim zakontraktowawszy mecz lekkoatletyczny z Ł. K. S., w ostatniej chwili odwołała go z powodu niepogody. Na alarm sportowej prasy łódzkiej, Warszawianka postanowiła naprawić błąd i sama zaproponowała po wielkich przepraszaniach, że gotowa jest przyjechać do Łodzi w najsilniejszym składzie w każdym terminie poolimpijskim, jaki Ł. K. S. chce wyznaczyć. Wyznaczono termin na dzień 13 bm. jako wolny od wszelkich, ważniejszych imprez sportowych w Łodzi. Ł. K. S. chcąc tej imprezie udać charakter nieoficjalnego święta sportowego, zaprosił również do współudziału zespół lekkoatletów ze Zgierza. Wszystko szło jak najlepiej. Na tydzień przed 13 września Ł. K. S. wystosował pismo do Warszawiaków, celem uzgodnienia ich przyjazdu oraz zarezerwowania wszelkich spraw związanych z ich gościną w Łodzi. Tymczasem Łodzianie nie otrzymali na swoje pismo żadnej odpowiedzi. Postanowiono wobec tego porozumieć się telefonicznie — i to nie dało żadnych realnych owoców. Wobec tego wysłano jeszcze jedno pismo, ale i to bez skutku. Zarząd sekcji lekkoatletycznej Ł. K. S. wobec takiego stanowiska Warszawianki, zmuszony był odwołać zapowiedziany trójmecz, zawiadomić Zgierz o odwołaniu imprezy. W ten sposób Łodzianie zostali przez Warszawiankę po raz drugi narażeni na straty materjalne i moralne. Uważamy, że takie postępowanie szkodzi nietylko Ł. K. S., lecz również i lekkiej atletyce łódzkiej, co nie powinno pozostać w najwyższych władzach sportowych bez echa. Jak się dowiadujemy, Ł. K. S. zwrócił się właśnie do P. Z. L. A., aby ten zainteresował się podobnemi „wyczynami" i raz na zawsze ukrócił swawolę Warszawiaków.

Odłożone terminy. Jak wiemy, zarówno Łódź jak i Warszawa przeprowadzała energiczne przygotowania do międzymiastowych spotkań w szczypiorniaka i hazenę, których pierwszy mecz miał się odbyć w dniu 20 bm. Okazuje się jednak, że termin ten wybrany był o tyle niefortunnie, że w tym samym czasie w stolicy odbędzie się międzynarodowy trójmecz lekkoatletyczny Polska—Węgry—Belgja, zaś w Łodzi interesujący mecz ligowy Ł. K. S. — Wisła. Wobec tego na propozycje Warszawy spotkania w hazenę i szczypiorniaka postanowiono odłożyć na inny termin.

Durkowski zamiast Chmielewskiego. Obecnie w Łodzi w dziedzinie boksu nastąpił gorączkowy ruch. Wszystkie kluby, posiadające sekcje bokserskie, przygotowują swych zawodników do mających nastąpić okręgowych mistrzostw drużynowych. Ze względu na brak reprezentantów w poszczególnych wagach, zwłaszcza w cięższych, prawdopodobnie nie wszystkie kluby wezmą udział w tych mistrzostwach. Mistrz Łodzi I. K. P. staje w składzie normalnym, za wyjątkiem wagi średniej, w której zamiast Chmielewskiego wystąpi Durkowski. Miejmy nadzieję, że i tym razem wielokrotny mistrz Łodzi zdobędzie tytuł mistrza i stanie do międzyokręgowych spotkań w walce o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Na nowy rok szkolny

mundurki, płaszcze, garderobę męską, czapki oraz wszelkie przepisowe oznaki uczniowskie poleca

Zakład Krawiecki, St. Nowak

ng 16830 **Łódź, ulica Piotrkowska 165** — Telefon 236-40

Sprzedaż

kożuszków

zakopiańskich niekrytych i zwyczajnych

oraz skórek na pokrycia

„NAGIBOR" ŁÓDŹ, Zgierska nr. 107

ng 16295

Erbedont

ELIKSIR · PROSZEK i PASTA DO ZĘBÓW

R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 13 552/7

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Zamienię

lub sprzedam na dom ewentl. gospodarstwo, skład kolonjalno-drogeryjny obrót 40.000. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 665

Dom.

ogród sprzedam, pow. mieście, letnisko, 10 pokoi, skład przy jeziorze, 10.000 zł gotówka. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 537

Kamienica

nowa, trzypiętrowa, mieszkania komfortowe dochód 10 000,— cena 95 000,— wpłaty 50 000.— Dom Zleceń, Pocztowa 15. Poznań. zd 90 011

Okazja

dom nowy, dwupiętrowy, siedem mieszkań, dochód 3 500. 26 000.— amortyzacja Dom Zleceń. Poznań, Pocztowa 15. zd 90 010

Dom

trzy-izbowy i chlew, trzy morgi ziemi, przy mieście w ub. roku budowane, na sprzedaż, nadające się dla emeryta, wartości 6 800 zł wprost od właściciela. Fr. Ciemniak, Dolsk, powiat Śrem. zd 89 949

Dom

cztery mieszkania 11.000, dom dwa pokoje kuchnia 5.800. Zgłoszenia Dom Zleceń, Poznań ulica Pocztowa 15. zd 90 012

6. OŻENKI

Poszukuję

wspólniczki, gotówka 2.000 zł. przedsiębiorstwo, kawaler, lat 24 przystojny brunet, cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, — Poznań zd 89 068

Krawcowa

pragnie poznać starszego pana, obojętnie czy na posadzie. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 779

Kupiec

27 lat, nawiąże korespondencje inteligentną panią. Cel matrymonjalny. Nieanonimy kierować Em-Zet, Poste restante, Krotoszyn. zd 89 777

Młoda

skromna panienka wyprawa, gotówka, pozna pana stałej posadzie. Cel matrymonjalny. Panowie poważnie myślący, zechca się zgłosić do Orędownika, Poznań zd 89 718

Który

panów pragnie być szczęśliwy — oddam szlachetne serduszko dwudziestosześcletnia inteligentna — miła biedna. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 820

Sympatyczna

lat 30, gotówki 3.000,— pozna urzędnika lub samodzielnego kupca. Cel matrymonjalny. — Oferty Orędownik, Poznań zd 89 801

Panienka

inteligentna, lat 22, pozna pana na dobrem stanowisku w celu matrymonjalnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 862

Starszy

kawaler inteligentny, rolnik, 16 000,— zł wżeni się w większe gospodarstwo względnie gotówkę. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 971

Kawaler

25 lat, 1,60, własnym interesem poszukuje panny gotówką, cel matrymonjalny. Oferty fotografją Orędownik, Poznań zd 89 968

Kawaler

lat 26, rzemieślnik, poślubi pannę, cośkolwiek gotówką, celem usamodzielnienia. Oferty fotografją Orędownik, Poznań zd 89 998

7. SPRZEDAŻE

Skład

kolonjalny z mieszkaniem, mieście powiatowem po najruchliwszej stronie rynku sprzedam zaraz. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 89 398

1 000 samochodów

rozebranych używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład Poznań, Dabrowskiego 89, telefon 46-74. dg 2336/7

6

mórg orgrodu. Dom nowy, wolny stempla, chlewy, stodoła przy kościele, Poznania 49.000,— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 89 928

Aparat

do spawania mało używany, nowoczesny, sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 786

Prywatne

180 mórg buraczanej sprzedam, budynki inwentarze, żniwo, kompletne ,cena 42.000,— Biegański, Oborniki, Krótka 4. zd 89 746

42

morgi pszennej sprzedam budynki masywne, inwentarze, żniwo, kompletne, cena 7.500,— Biegański, Oborniki, Krótka 4. zd 89 748

Folwareczek

142 pszennej, zabudowania pierwszorzędne, kompletnemi inwentarzami, żniwami, czysty, 32 000,— wpłaty 22 000,— Bartkowiak, Dopiewo Poznań . zd 89 929

Wyszynk

zaprowadzony centrum tanio — sprzedam. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 89 937

18

mórg pod Poznaniem pszennych zabudowania masywne 3.500,— wpłaty 2.000,— Stawski, Poznań Plac Sapieżyński 10b. zd 89 907

Kiosk

dobrze prosperujący w dobrem położeniu, masywnie budowany z wszystkiemi uprzywilejeniami — sprzedam. Oferty Orędownik — Poznań N 16 691

18 DZIERŻAWY

Restaurację

z składem kolonjalnym z powodu choroby zaraz korzystnie wydzierżawię. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 88 873

Okazja

dla ogrodnika lub emeryta — 7 pszennej zabudowaniem wydzierżawię, sprzedam 3.500,— Kapłon Rudki, poczta Miłosław. zd 89 534

Gospodarstwo

80 buraczanej, śliczne zabudowania, żywe, martwe inwentarze. Objęcie 4.000 zaraz. Woźniak — Stęszew, Kosickiego 13. ng 17 369

18

mórg pszennej, zabudowaniami, 10 lat 1000,— w tem 2 lata dzierżawa zapłacona. Ratajczak, Poznań Skarbowa 18 zd 89 852

3

do 5 mórg ziemi ogrodowej przy Poznaniu poszukuję celem kupna lub dzierżawy. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 770

Dzierżawa

75 mórg pszennej, budynki, inwentarze, żniwa, kompletne objęcie 5 tysięcy. Biegański, Oborniki, Krótka 4. zd 89 749

Dzierżawa

104 morgi pszennej, budynki, inwentarze, motor, żniwo, kompl. objęcie 5.500,— Biegański, Oborniki, Krótka 4. zd 89 747

64

morgi buraczanych, inwentarze, budynki masywne. Objęcie 2.500 Kijańczykowa, Poznań, Święty Wojciech 31, mieszkanie 15. zd 89 904

40

mórg pod Poznaniem, zabudowania inwentarze, dzierżawa 12 lat objęcie 1 200,— Stawski, Plac Sapieżyński 10 b. zd 89 912

26

mórg zabudowania, inwentarze, dzierżawa 10 lat, Objęcie 800 zł. Stawski, Poznań, Plac Sapieżyński 10 b. zd 89 903

23. ROZMAITE

Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych, najnowsze fasony. — Łódź, Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego) Szymańska. n 17 241

Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony. Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w bramie. n 17 233

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Starsza

uczciwa, sumienna, poszukuje posady lub posługi. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 785

b) Inni

Fryzjerski

pomocnik dzielny, początki w damskim, szuka posady. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 89 184

Mistrz

piekarski, z kartą rzem. poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia J. Kaczmarek, Leszno ul. Osiecka 70. zd 89 729

Rolnik

starszym wieku, uczciwy, sumienny szuka posady parobka, małem wynagrodzeniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 815

Dzielna fryzjerka

wykonująca trwałą wodną żelazkową manicure poszukuje posady najchętniej z utrzymaniem. Zgłoszenia Komm. Gniezno, Mieczysława 25. ng 17 047

Organista

z miasta, pensja, mieszkanie itd. zamieni posadę na wieś, przy mieście powiatowym. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 950

Czeladnik

piekarski, częściowa znajomość cukiernictwa poszukuje posady od zaraz lub później. Łask, zgłoszenia Bolesław Krajniak, Turza powiat Wągrowiec. zdg 89 088

Bezpłatnie

na majątek lub większego przedsiębiorstwa poszukuje inteligentna panienka, matura handlową, praktyką. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 87 037

27. WOLNE POSADY

Potrzebny

człowiek do koni. Zgłaszać się J. Ruszczak, Łódź, Brzezińska 36. n 17 245

Domokrążni

do sprzedaży artyk. spożywczych wysoki zarobek, pensja, chrześcijanie - Polacy. Łódź, Brzeska 17 ogród. n 17 246

Przedstawicielstwo

na Łódź na artykuł spożywczy odda Mleczarnia, gotówka 100 do 200 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 281

Dziewczyna

wiejska, młodsza, kochająca dzieci potrzebna. Betańska, Pobiedziska, Rynek 3. zd 89 707

Robotnik

do wyrobu dachówki cementowej wolnym utrzymaniem. Zgłoszenie odpisem świadectw Orędownik, Poznań zd 89 690

Szklarza

wspólnika z gotówką 500 zł poszukuje właściciel księgarni. — Oferty Orędownik, Poznań zd 89 762

Człowiek

do wszelkiej pracy z gotówką 200—500 złotych, praca stała. — Oferty Orędownik, Poznań zd 89 979

Panienkę

do ekspedycji i biura, mała kaucja pierwszeństwo. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 919

Panienka

znająca gotowanie wszystkie prace domowe, pomoc składzie u starszej pani, małe miasto potrzebna. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 803

Pomocnik

piekarski, młodszy po wyuczeniu tylko z prowincji potrzebny 15,— miesięcznie, opranie. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 725

Ekspedjent

bławatnik, znajomość język niemiecki potrzebny zaraz. Utrzymanie na miejscu. Oferty podanie pensji Orędownik, Poznań n 17 360

Lecznica dla zwierząt MAG. WET. H. Warrikoffa ŁÓDŹ ul. Kopernika 22 Tel. 172-07

Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienia psów i koni Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8-1 i od 3-6

FUTRA

podług ostatnich modeli nowe oraz wszelkie roboty kuśnierskie z własnych i powierzonych materjałów wykonuje dypl. mistrz

Wacław Kawecki

Piotrkowska 113, tel. 207-76

n 17 220

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 13 września.

8,00 audycja poranna: **10,00** transmisja z placu Zamkowego pontyfikalnej mszy polowej z okazji 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi oraz uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy na Zamku Królewskim. Msze św. celebrować będzie E. Em. ks. kardynał Aleksander Kakowski. W czasie uroczystości śpiewać będzie chór ks. Gieburowskiego; **12,03** „Humoryści i piosenkarze stolicy" (z Wystawy Radjowej). Wykonawcy: Janina Brochwiczówna Irena Paluli, siostry Burskie chór Orlanda, Tadeusz Olsza, Tadeusz Frenkel, Teodor Górski (theola), Władysław Szilman i Jan Żyński (2 fort.); **13,10** „Historja o drewnianym żołnierzyku" — H. Januszewskiej, w wyk. dzieci ociemniałych z Lasek (wznowienie); **13,40** koncert orkiestry wojskowej 40 p. p. pod dyr. J. Dłutka (ze Lwowa); **14,45** „Z doli instruktorskiej" — pogadanka, wygłosi inż. Władysław Świeżyński; **15,30** koncert solistów w wykonaniu Stanisławy Argasińskiej (śpiew) Loli Strassberżanki (fort.) (z Warszawy) i Jana Rakowskiego (viola d'amore) (z Poznania); **16,25** muzyka z płyt; **17,15** koncert rozrywkowy; **18,00** koncert w wyk. małej ork. P. R. z udziałem solistów: Hanny Brzezińskiej Marji Kaupe, Ludwika Lawińskiego, Michała Zabejdy-Sumickiego, Michała Śląskiego i Czwórki Radjowej (transmisja z sali rest. hotelu „Bristol"); **20,25** „Pejzaż litewski" — kwadrans poetycki w oprac. Jerzego Zagórskiego (z Wilna); **20,40** przegląd polityczny; **20,50** dziennik wieczorny; **21,00** „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Nie mów nikomu" — w oprac. Wiktora Budzyńskiego; **21,30** recital śpiewaczy Dody Conrada; **22,00** wiadomości sportowe; **22,20** łódzka orkiestra pod dyr. Teodora Rygiera (z Łodzi).

KRAJOWE

Niedziela, 13 września.

Warszawa — 9,00 muz. symfoniczna (płyty); **11,30** muzyka polska (płyty); **11,45** „Teatr, film, plastyka, architektura; **14,30** „Moje uwagi przy zbiorze ziemniaków", pogadanka rolnicza — wygłosi dr. Konstanty Moldenhawer; **15,00** koncert reklamowy; **20,00** Wolfgang A. Mozart: kwartet smyczkowy C-dur (płyty); **23,00** muzyka taneczna (płyty);

Toruń — 9,00 koncert solistów z płyt; **11.30** Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego gra; **11.45** — przegląd teatralny; **14.30** audycja dla wsi; z W-wy; **15.00** konc. reklamowy; **20.00** utwory fortepianowe w wyk. Röslera; **22.15** sport Pomorza.

Lwów — 9.00 suity taneczne — płyty; **10.30** muzyka z W-wy; — **11.45** „Koriolan" Szekspira (Na marginesie premiery inauguracyjnej Teatrów Miejskich); **14.30** audycja dla wsi z W-wy; **15.00** — kilka wesołych foxtrotów z płyt; **15.20** konc. rekl.; **16.25** płyty z W-wy; **20.00** chwila Br. Hubermana — płyty; **22.15** sport.

Katowice — 9.00 koncert pop. Ork. Mandolinistów „Halka" z Rozdzienka-Szopienic; **11.30** Mazury i polki (płyty); **14.30** Lucyna Szczepańska: (płyty); **15.00** „Typy mężczyzn na Śląsku" — pog.; — **15.10** kon. rekl.; **16.25** płyty z W-wy; **20.00** płyty z W-wy; **22.15** sport.

Kraków — 9.00 muzyka polska (płyty): Z dzieł Stanisława Moniuszki; **11.30** kwadrans skrzypiec w wyk. Eugenji Umińskiej (płyty) **11.45** pogadanka teatralna; **14.30** muzyka ludowa (płyty); **15.00** — konc. rekl.; **20.00** płyty z Warszawy; **22.15** sport.

Łódź — 9.00 muzyka symfoniczna (płyty z Warszawy); **11.30** muzyka (płyty); **14.30** poradnik sportowy dla robotników: „Dlaczego robotnik powinien uprawiać sport"; **14.45** felieton podróżniczy p. t. „W pogoni za widmem brockenu"; **15.00** muzyka pogodna — (płyty); **15.15** konc. rek.; **16.25** muzyka (płyty z W-wy); **20.00** płyty z Warszawy; **22.15** sport.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na niedzielę:

6.00 Hamburg i Königswust. Koncert portowy.

7,30 Praga. Koncert z Karlovych Varów.

8,30 Praga. Muzyka organowa.

9,40 Brno. Pieśni miłosne Dworzaka. **Praga.** Recital śpiewaczy. **M. Ostrawa.** Koncert ork. wojskowej. **Monachjum i Königswusterhausen.** Koncert orkiestrowy.

10,20 Praga. Recital skrzypcowy.

11,15 Brno. Koncert radioork. **11,25 Monachjum.** Koncert orkiestrowy. **11,43 Bukareszt.** Muzyka rumuńska. **11,45 Wiedeń.** Koncert symfoniczny.

12,30 Budapeszt. Węgierskie pieśni ludowe. **12,55 Wiedeń.** Melodje Jana i Józefa Straussów.

13,00 Berlin. Muzyka popołudniowa. **Królewiec i Königswust.** Koncert orkiestrowy. **Wrocław.** Muzyka lekka i taneczna.

14,15 Radio Paris. Koncert symfoniczny.

15,00 Bukareszt. Muzyka ludowa. **15,30 Paris PTT.** Koncert symf. z Vichy. **15,40 Wiedeń.** Trio fort. Dworzaka. **15,50 Budapeszt** Muzyka jazzowa.

16,00 Sztutgart i Königswust. Koncert popołudniowy. **Bratislawa.** Muzyka popularna.

17,00 Radio Paris. Muzyka lekka. **Budapeszt.** Koncert wokalny **Rzym.** Koncert orkiestrowy. **17,50 Wiedeń.** „Barwne melodie" — koncert rozrywkowy.

18,00 Königswust. Muzyka operowa i operetkowa. **Królewiec.** Wieczór muzyczny w rodzinie niemieckiej. **Berlin** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart.** Muzyka kameralna. **Monachjum.** Muzyka ludowa. **Lipsk.** Muzyka kameralna. **Wrocław.** Koncert tria. **18,03 Bukareszt.** Muzyka taneczna **18,15 Bratislawa.** Pieśni węgierskie. **18,25 Hamburg.** Recital skrzypcowy. **Frankfurt.** Pieśni i muzyczka. **18,30 Budapeszt.** Muzyka salonowa **Koszyce** Arje operowe.

19,00 Anglja (Nat. Progr.) Koncert radioork. **Anglja** (Reg. Progr. Koncert solistów. **19,05 Kolonja.** Muzyka rozrywkowa. **Ryga.** Koncert muzyki łotewskiej **19,25 M. Ostrawa.** Pieśni i harmonja. **19,30 Praga.** „Opowieści Hoffmanna" — opera Offenbacha. **19,35 Sztokholm.** Koncert wieczorny.

20,00 Berlin. Koncert wieczorny. **Królewiec.** Wieczór melodyj operetkowych. **Sztutgart.** Koncert symfoniczny. **Lipsk.** Koncert rozrywkowy. **Kolonja i Königswust.** „Jak wam się podoba" — wieczór rozrywkowy. **Wrocław.** „Podróż po krainie operetki" **Monachjum.** Dawne i nowe tańce. **20,10 M. Ostrawa.** Kwartet jazzowy. **20,20 Beromuenster.** Symfonja szkocka Mendelssohna. **20,30 Paris PTT.** „Miłość lekarzem" opera kom. Poise'a. **Wieża Eiffla.** Sonaty Beethovena na wiolonc. i fort. **20,45 Rzym.** Wieczór oper.

21,00 Anglja (Nat. Progr.) Muzyka lekka. **21,20 Anglja** (Reg. Progr.) Muzyka organowa. **21,30 Medjolan.** Koncert symfoniczny. **21,35 M. Ostrawa.** Utwory fort. Liszta. **21,45 Strasburg.** Program rozrywkowy. **21,55 Bukareszt.** Koncert radioork.

22,00 Sztokholm. Program rozrywkowy. **22,20 Wiedeń.** Arje i pieśni. **Königswust.** „Nocna muzyczka". **22,30 Monachjum.** Muzyka na dobranoc. **Królewiec.** Muzyka lekka i taneczna. **22,45 Radio Paris.** Muzyka taneczna.

23,00 Königswust. Muzyka taneczna do 0.55. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **23,05 Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **23,15 Radio Paris.** Muzyka lekka. **Wiedeń.** Muzyka taneczna.

24,00 Berlin. Muzyka taneczna. **Frankfurt.** „Tosca" — opera Pucciniego.

Co futro = to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Prawo do życia

POWIEŚĆ PRZEZ ALEKSANDRA JUNOSZĘ OLSZAKOWSKIEGO

6)

Pan Trzonkowski zmuszony był po kilkunastu krokach przerwać spacer ze swoim dzierżawcą, bowiem karbowy zameldował przybycie komornika i licytantów. Mając w kieszeni cztery tysiące złotych, wręczone tytułem zadatku przez Chojczę, pan Trzonkowski ruszył na ratunek swoich mebli pałacowych, Orkan zaś przespacerował samotnie dwie godziny, czekając na przyjaciela i dochodząc do wniosku, że po kilku wizytach komornika pan Trzonkowski wyda dwanaście tysięcy i na Towarzystwo Kredytowe znowu zabraknie pieniędzy.

Po powrocie Chojczy i wpłaceniu panu Trzonkowskiemu brakującej sumy Orkan z uczuciem ulgi opuścił wraz z przyjacielem Męczany Wielkie, a teraz, jadąc do Gawłowa, porównywał w myśli obu właścicieli, dziękując Bogu, że nie będzie więcej stykał się z panem Trzonkowskim.

Tymczasem konie, wiozące obu przyjaciół, wjechały na podwórze Gawłowskie, gdzie wysoki barczysty rządca dozorował powracających z pola parobków i dużego stada krów. pędzonych do wodopoju przez pastuchów.

Chojcza, zatrzymawszy bryczkę, zeskoczył na ziemię i ruszył w stronę rządcy.

— Dzień dobry panu! — zawołał, uśmiechając się dobrodusznie. Jestem Chojcza, dzierżawca gawłowskiego ogrodu. A to mój wspólnik, pan Orkan. Proszę zameldować panu dziedzicowi, że od dziś obejmujemy ogród!

Rządca gawłowski odkłonił się niechętnie i odparł lekko zachrypniętym głosem:

— A mnie cóż do tego? Ma pan kontrakt, to bierz pan ogród i nie pytaj!

Chojcza skrzywił się lekko, lecz ciągnął dalej w uprzejmym tonie:

— Dla porządku trzeba zameldować! Prócz tego mamy obiecane dwie fury słomy i kilka desek, ponieważ buda dla stróża w ogrodzie wymaga remontu!

— Ja tam nic nie wiem! — brzmiała odpowiedź i rządca zabierał się do odejścia.

Chojczy oczy błysnęły w nagłem rozdrażnieniu.

— Stój pan, kiedy mówię do ciebie! — huknął, — kto tu jest rządcą? Pan czy nie pan?

Olbrzym zatrzymał się w pół kroku i spojrzał ze złością na Chojczę.

— A jeśli ja, to co? — zapytał w formie pogróżki.

— To pójdziesz pan do pałacu i powiesz panu Olińskiemu, że przyjechał Chojcza ze swym wspólnikiem. Potem wydasz pan słomę i deski, a wtedy możesz pan pójść na obiad, zrozumiano?!

Rządca zaśmiał się szyderczo.

— Patrzcie go! — zawołał. — Jaki rządziciel się znalazł! Czyś pan z byka spadł, czy co?

Widząc, że zanosi się na awanturę, Orkan zsunął się cicho z bryczki i stanął przy Chojczy.

Wtem od strony furtki, wiodącej do parku, zabrzmiał czyjś głos kobiecy:

— Panie Kostek! Co się stało?

Mężczyźni obejrzeli się zakłopotani, bowiem nieoczekiwane nadejście panny Olińskiej zmieszało wszystkich bez wyjątku, lecz każdego z innych przyczyn. Rządca wyprostował się z szacunkiem i rozkraczone buńczucznie nogi zebrał do kupy, urywając jednocześnie w pół zdania. Chojcza zdjął kapelusz i skłonił się głęboko, przeklinając siebie w duszy za nieopanowanie nerwów, nadwerężonych coprawda niedawną rozmową z panem Trzonkowskim. Nie powinien jednak zapominać o tem, że dzierżawcom nie wolno z awanturą wchodzić do ogrodu, bo nigdy już nie będą mogli liczyć na następną dzierżawę. Wywiera to zawsze na właściciela wręcz odpychające wrażenie, choćby stuprocentowa słuszność była po stronie dzierżawców. Orkan zaś na widok panny Olińskiej odczuł głęboką radość i potajemny wstyd, że wyparł się z nią znajomości dla jakichś tam przesądów socjologicznych. Trzeba jednak było zachować konsekwencję w postępowaniu, to też skierowawszy obojętny wzrok w stronę furtki, sięgnął automatycznym ruchem do czapki.

Tymczasem młoda panna postąpiła kilka kroków naprzód i, kiwnąwszy głową na ukłony, zwróciła się do rządcy:

— Cóż pan nie odpowiada? Co się stało?

Uprzedzając rządcę, Chojcza ukłonił się powtórnie i rzekł:

— Najmocniej panią przepraszamy, ale zaszła nieoczekiwana scysja między nami wyłącznie z winy tego człowieka, który nie chciał nas zameldować szanownemu ojczulkowi pani oraz wydać zawarowanej w kontrakcie słomy i desek!

Panna Olińska, wysłuchawszy tego oświadczenia, spojrzała surowo na rządcę i rzekła z naganą w głosie:

— Coprawda nie od dziś wiem o tem, że potrafi pan być dla ludzi niegrzeczny. Czas jednak zmienić postępowanie, bo będzie pan żałował. Dlaczego pan nie chciał wydać słomy i desek?

— Nie wiedziałem o tem, że tym panom się należy!

— Proszę nie kłamać! Wczoraj jeszcze ojciec panu przypomniał, jakie mamy obowiązki względem dzierżawców. Zresztą trzeba było zażądać pokazania sobie kontraktu i wówczas cała sprawa byłaby wyświetlona!

Rządca próbował się bronić, chcąc uratować swój autorytet przed obcymi.

— Mało mamy słomy, — odparł, — jeśli tym panom damy dwie fury, będziemy sami kupowali w lecie!

W oczach panny Olińskiej zamigotały iskry tłumionego gniewu.

— To nie pańska rzecz! Dyspozycje ojca muszą być wykonane!

To mówiąc cofnęła się do ogrodu, w tej chwili bowiem rozległ się dzwonek obiadowy.

Chojcza spojrzał za nią z uznaniem i mrugnął na Orkana.

— Jest charakterek, co? — szepnął.

Rządca poruszył się niespokojnie i patrząc w ich stronę złym wzrokiem, zapytał:

— Czy panowie zaraz będą brali słomę?

Chojcza zaprotestował.

— O nie! Słomy nam teraz nie potrzeba! Najwyżej dwa, trzy snopki na posłanie! Daj pan przedewszystkiem deski i gwoździe, abyśmy mogli budę w ogrodzie do porządku doprowadzić!

— Chodź pan ze mną do magazynu, to wydam materjał! — rzekł rządca, ruszając w głąb podwórza.

Chojcza zwrócił się do Orkana.

— Stefek! Jedź z rzeczami do ogrodu! Ja zaraz tam będę!

Rozklekotana chłopska bryczka zatoczyła półkole i wyjechała za bramę. Orkan usiadł na koźle obok woźnicy i rozglądał się ciekawie.

Ogród wywarł na nim miłe wrażenie. Otoczony był z dwóch stron olbrzymim żywopłotem, z trzeciej główną aleją wjazdową, z czwartej zaś wcale dużym zagajnikiem, również należącym do Gawłowa. W ten sposób ogród miał figurę prostokąta, w którego środku stała drewniana buda dla dzierżawcy.

Gdy konie przystanęły przed budą, Orkan zaczął się jej przyglądać nie bez obrzydzenia. Pełno w niej było śmieci i różnych odpadków, podartych na strzępy worków, pustych butelek od wódki i kilka połamanych koszyków na owoce. Dach w wielu miejscach przeświecał, okno było wybite, ściana jedna zmurszała, drzwi pozbawione zawiasów wisiały na kawałku skóry, przybitej gwoździami do futryny.

— Nie będzie tu panom wygodnie! — rzekł z politowaniem woźnica, który ich przywiózł ze stacji.

Orkan pokiwał głową i obchodził budę dookoła, nie mając odwagi wejść do środka.

Wtem na żwirowanej ścieżce, przecinającej ogród w dwóch kierunkach, rozległy się ciężkie kroki i z za drzew wyłonił się Chojcza, dźwigając kilkanaście desek i małą skrzynkę z narzędziami i gwoździami.

Rzuciwszy drzewo na ziemię, Chojcza wyprostował się, odetchnął głęboko i wybuchnął śmiechem.

— Ale ty masz minę! — wykrzyknął, — myślałby kto, żeś się octu napił!

Orkan uśmiechnął się kwaśno i ruchem ręki wskazał na budę.

— Trudno się zachwycać tym śmietnikiem, który ma być mojem mieszkaniem przez lato! — odparł.

Chojcza ujął się pod boki.

— A tyś myślał, że dla ciebie wille będą stawiali w ogrodach? Z kanalizacją i posadzkami? Człowieku! Czyś ty nigdy na wsi nie był i nie widział dzierżawców ogrodowych?

Orkan popatrzył nań w milczeniu, wreszcie machnął ręką i rzekł:

— Przyznaję ci rację! W takim razie bierzmy się do roboty!

— To ja lubię! Teraz to mądrze gadasz! — pochwalił go Chojcza, poczem zwrócił się do woźnicy. — Panie Wrzos! Wyprzęgaj pan konie, bo ja dopiero pod wieczór odjadę, a tymczasem musisz nam dopomóc w uprzątaniu tego gnojowiska! Butla wódki pewna po skończonej robocie!

To przyrzeczenie podziałało orzeźwiająco na sennie usposobionego chłopa, który puścił konie luzem na trawę, sam zaś kopnął się w podwórze po miotłę i grabie. Po chwili tumany kurzu wzbiły się w powietrze, przysłaniając biało-szarym obłokiem postacie pracujących. Oczyściwszy gruntownie wnętrze budy aż do gołej ziemi, przystąpiono do naprawy ścian i dachu. Chojcza, który w czasie poprzedniej bytności w Gawłowie szczegółowo oglądał budę i wiedział, co jej brakuje, przyniósł ze sobą dwa metry kwadratowe papy, kilo papiaków, kilka szyb, zawiasy i kłódkę do drzwi oraz trochę wapna w blaszance. Po ukończeniu remontu obielono ściany wapnem, założono z pozostałych desek prowizoryczną podłogę i zbudowano dla Orkana łóżko, które kształtem przypominało raczej koryto, aniżeli sprzęt do spania. Nie zrażało to jednak Orkana, który wymościwszy łoże słomą, rozrzucił po wierzchu siano, dostarczone przez woźnicę, poczem z kawałków desek zbudował bez żadnej pomocy żydel, czem wzbudził uznanie Chojczy i chłopa. Walizę z rzeczami wstawił pod łóżko, kubrak powiesił na gwoździu i z zapałem jął się do naprawy drzwi, co miało być ukoronowaniem ich czynności.

Tymczasem Chojcza, któremu głód najsilniej dawał się we znaki, skończywszy szklenie okna, umocował je, poczem ustawił mały, przenośny piecyk i zaparzył herbatę. Po chwili wszyscy trzej zasiedli do jedzenia, częstując się nawzajem wędliną, przywiezioną z Warszawy i przegryzając zdrowym, czerstwym chlebem wiejskim, zakupionym na wsi.

— No, wiesz, Stefek! — odezwał się Chojcza, skoro po wypiciu herbaty zapalili z rozkoszą papierosy, — będziesz się teraz czuł w tym śmietnisku jak w raju! Zupełnie inaczej wygląda! Brak w nim tylko dziewczynki, coby ci życie umilała. Staraj się jednak, mówię całkiem poważnie, korzystać jak najrzadziej z takiej przyjemności, bo zaśpisz i wszystkie owoce ci skradną. A pilnować tu trzeba, bo wieś niedaleko. Chłopaków i dzieci będziesz miał co rano kilkadziesiąt Bij mocno w skórę, a dadzą ci wkrótce spokój. No i przedewszystkiem pamiętaj, że dobry dzierżawca w dzień śpi, a w nocy łazi po ogrodzie.

Udzieliwszy jeszcze podobnych rad kilkanaście, Chojcza uścisnął serdecznie Orkana i odjechał, przyrzekając zjawić się za dwa tygodnie na zbiór czereśni.

Miało się ku zachodowi i słońce chowało się powoli za zagajnikiem. Świergotanie ptaków było coraz bardziej ciche i senne. Z podwórza dochodziły głosy ludzkie, ryk bydła, wracającego z pastwisk, i skrzyp żórawia studziennego. Ze dworu stłumione dźwięki radja, nadającego płyty gramofonowe. Tylko las, a raczej zagajnik, stał cichy i nieruchomy.

Orkan, zamknąwszy budę na kłódkę, postanowił zwiedzić swoje królestwo i obejść dokładnie granice. Między drzewami owocowemi zasiana była mieszanka, gdzieniegdzie kartofle i koniczyna. Morga malin w głębi ogrodu zdumiała Orkana wzrostem krzaków i niesłychaną ilością zalążków na owoce. Porzeczki okazały się znacznie gorsze.

Obszedłszy cały ogród według granic oraz wzdłuż i w poprzek, Orkan usiadł na skraju zagajnika i zadumał się głęboko. Oto rozpoczynał nowy rozdział życia. Mając trzydzieści lat za sobą, nie dorobił się majątku, nie ożenił się i nie założył gniazda rodzinnego. Uczył się, zdawał egzaminy i żył, „aby żyć". Potem przyswoił sobie podświadomie to hasło i zaczął niem żyć, nie analizując jego wartości i prawdy, nie tęskniąc do rozwinięcia skrzydeł, do rzeczy wielkich i pięknych. Poprostu żył. Rano chodził do biura, po obiedzie na spacer, wieczorem czytał książki, albo szedł do kina lub teatru. Nie roznamiętniały go spory polityczne, bo rozumiał, że każdy program jakiejkolwiek partji był dążeniem do stworzenia całkowitego szczęścia wszystkim ludziom i to wzbudzało w nim szacunek i uznanie. Wiedział również, że w praktyce przywódcy wszelkich ugrupowań, za małemi wyjątkami, kalali swe dusze fałszem i obłudą, korupcją i egoizmem, a częstokroć okazywali się kanaljami. To zaś stwarzało atmosferę, w której każdy młody człowiek bez nazwiska i majątku, bez poparcia możnych opiekunów, musiał albo zginąć, zepchnięty w szary tłum, albo stać się echem swoich naczelników, czyli zostać kanalją. O wolnej praktyce adwokackiej marzyć nie było można.

Z pewnym żalem myślał o roku 1920. Gdy było potrzeba takich jak on, to posyłało się tysiące na front, zagrzewało się do boju, dekorowało się krzyżami walecznych i Virtuti Militari. A kiedy minął czas grozy, kiedy ta młodzież najcudowniejsza wróciła do szkół i uniwersytetów, by po kilku latach, po zdobyciu dyplomów, zaofiarować swe usługi i siły po raz drugi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, tym razem miejsca dla nich zabrakło. Nieliczni tylko dostali się na front pracy. Olbrzymia większość tułała się beznadziejnie po kraju w pogoni za kawałkiem chleba, do którego większe prawo mieli, aniżeli ci, co posiadali go za wiele.

Lekkie bzykanie komarów i swędzenie rąk przerwało zadumę Orkana. Zapaliwszy papierosa dla odpędzenia dokuczliwych owadów, udał się wolnym krokiem w stronę budy, postanawiając spać do czwartej rano, gdyż — według nauki Chojczy — o tej godzinie będzie mógł złapać największą ilość amatorów czereśni.

ROZDZIAŁ IV

Majowy ranek był cudny. Słońce leniwie wzbijało się na czyste niebo, a rzeźkie, wonne powietrze wydawało się nektarem dla zmęczonych płuc Orkana. Ciesząc oczy silnym kolorytem zieleni, młody adwokat-dzierżawca przystanął na progu swej budy i zastanowił się przez chwilę nad kwestją rannej toalety. W pobliżu nie było żadnej studni. Gdzie okiem sięgnął, natrafiał na rozłożyste drzewa owocowe, pokryte miejscami śnieżno-białem kwieciem.

Wtem do uszu jego dobiegł stłumiony turkot turbiny wodnej. Odkrycie to uświadomiło go, że w Gawłowie musiał być młyn. A skoro w młynie słychać turbinę, przeto musi być w pobliżu rzeka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wywiad w organiźmie ludzkim

Przypadek ojcem wynalazku — Przeźroczysty człowiek — Diagnostyka rentgenowska

Epokowy wynalazek promieni — X zawdzięczamy, jak wiele innych ważnych wynalazków, prostemu przypadkowi. Było to w roku 1895, kiedy profesor fizyki przy uniwersytecie würzburskim Wilhelm Konrad Röntgen podczas eksperymentowania t. zw. rurkami geislcerowskiemi ujrzał nagle, ku najwyższemu swemu zdumieniu,

szkielet swej ręki na oświetlonej ścianie laboratorjum.

Jeszcze inne zjawisko zwróciło uwagę uczonego: starannie opakowane w kartonie płyty fotograficzne sczerniały, jak gdyby zostały naświetlone, a na płytach pojawiła się odbitka klucza, leżącego na kartonie. Uczony zrozumiał, że odkrył przez przypadek niewidzialne promienie, które wyczarowały na parawanie szkielet jego ręki i sfotografowały klucz poprzez karton i opakowanie, i nazwał je promieniami X.

Oko ludzkie zdolne jest dostrzec niewielką tylko skalę promieni,

wypełniających przestworza, a mianowicie promienie siedmiu barw widma słonecznego, od koloru czerwonego aż do fioletowego. Po jednej jak i po drugiej stronie tego widma istnieją promienie, nie widzialne dla naszego oka, poza kolorem czerwonym t. zw. infraczerwone, poza kolorem fioletowym, ultrafioletowe. Po stronie koloru czerwonego mamy promienie cieplne i dalej promienie radjowe o coraz wydłużającej się fali. Po stronie fioletowego zimne promienie X promienie gamma i jak narazie końcowe, najkrótsze promienie kosmiczne.

Jakże się dzieje, że promienie X przenikają przedmioty nieprzeźroczyste?

Promienie krótkofalowe odznaczają się wielką aktywnością chemiczną. Kto wakacje swe spędził w górach i tam się opalił, zawdzięcza to przedewszystkiem intensywniejszej działalności promieni ultrafioletowych, które przez czyste powietrze górskie nie są wchłaniane. Te właściwości chemiczne sprawiają, że promienie ultrafioletowe czernią szczelnie opakowane płyty fotograficzne, i że pod ich wpływem świecą się ciała fosforyzujące.

Drugą ich własnością jest ich przenikliwość.

Promienie ultrafioletowe przenikają jedynie przez górne warstwy skóry, krótsze promienie rentgenowskie przenikają już na wylot miękkie części ciała ludzkiego, a płynące z przestworzy promiemienie gamma i dalsze przenikają nietylko całe ciało ludzkie, ale jeszcze grube płyty ołowiane.

Dwie te własności promieni rentgenowskich umożliwiły im ich pochód zwycięski w nowoczesnem lecznictwie: Ich przenikliwość dla celów rozpoznawania chorób, ich aktywność chemiczną dla celów leczniczych. Dobrze się składa, że promienie Rentgena nie zupełnie przenikają człowieka, gdyż w takim wypadku nie możnaby nic dostrzec.

Organa ludzkie przepuszczają promienie rentgenowskie tylko częściowo,

jedne mniej, drugie więcej, i na tej właśnie okoliczności opiera się fotografowanie wnętrza człowieka. Niektóre wprawdzie organa w oświetleniu promieni X aż nadto są przeźroczyste, tak, iż nie można ich rozpoznać na zdjęciu rentgenowskiem. Lekarze posługują się w tych wypadkach pewną sztuczką, a mianowicie wypełniają organa, które mają być prześwietlone, substancją dla promieni rentgenowskich nie przenikliwą, która na zdjęciu uwydatnia powierzchnię i kontury odnośnych organów. W ostatnim czasie diagnostyka rentgenowska, dzięki wynalezieniu nowych, nieszkodliwych środków kontrastowych

poczyniła znaczne postępy,

gdyż za ich pomocą udało się unaocznić na zdjęciach rentgenowskich nerki i miedniczki nerkowe, system krwionośny, a nawet i mózg.

Dalszą ważną zdobyczą w tej dziedzinie jest t. zw. kino rentgenowskie, zapomocą pomysłowych sposobów udało się sfilmować n. p. serce w wszystkich jego fazach, i tem samem umożliwić jeszcze głębszy wgląd w czynności organów wewnętrznych człowieka. WiP.

Tam, gdzie jak lwy bronią się kadeci hiszpańscy

Historja starego zamczyska Alkazaru

Mury Alcazaru, starego zamku, w którym bronią się kadeci hiszpańscy wraz z oficerami, liczą już 700 lat.

Alcazar to czteroskrzydłowa cytadela, zbudowana na zboczach skalistej góry, początkowo obronny zamek, następnie pałac, a od roku 1882 siedziba hiszpańskiej akademji wojennej oraz „Academia de Infanteria".

W r. 1085 hiszpański bohater narodowy Cyd zdobywa za czasów panowania króla Alfonsa VI. króla Kastylji — Toledo. W dwa lata później zdobyte miasto staje się rezydencją, ponieważ król wybiera „al-Kassr", zamczysko przepędzonych królów maurytańskich, jako swoją siedzibę. Na wzgórzach nad Toledo, rezyduje jako namiestnik królewski Syd, w warowni zbudowanej ongiś przez Rzymian. Królowie kastylijscy Ferdynad III i Alfons X, nie byli bardzo zadowoleni ze swojej królewskiej siedziby. Zdobyli oni szereg nowych prowincyj, stale zamieszkując w innym zamku. Alfons X — twórca języka i literatury kastylijskiej, buduje wschodnie skrzydło obecnego Alcazaru. Ledwie kończy budowę wybucha wojna domowa i rodzony syn przepędza ojca z Toledo.

W następnych latach rozbudowuje się zamek i pałac. Południową fasadę wznosi się według planu Juan de Herera, dyrektora królewskich budowli z czasów króla Filipa II. Kończy on również budowę Escarialu. Północne skrzydło buduje Enriquo Egas, gdzie pracują malarze, rzeźbiarze, architekci, słynni na cały świat, m. in. Alfonso Berruquete, uczeń Michała Anioła. Skrzydło zachodnie powstaje w czasach późniejszych i mieści muzeum piechoty, wraz z gabinetem monet oraz zbiorami starej broni.

Lecz Alcazar wieku XIV i XVI nie ostaje się. Hiszpańskie wojny sukcesyjne niszczą wspaniałe zabytki. Alcazar płonie. W połowie XVIII w. zostaje odbudowany, lecz już w roku 1810, po odmarszu Francuzów pali się powtórnie, a w r. 1887 po raz trzeci. Obecnie działa wśród bratobójczej walki dokonują nowego zniszczenia.

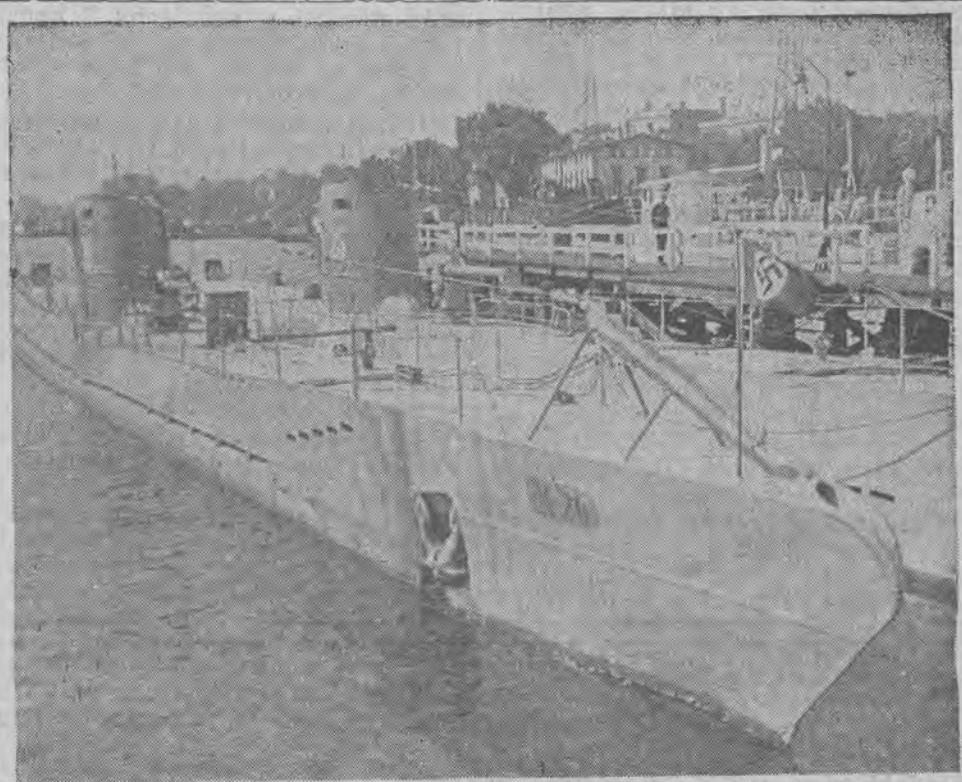

Flotyla nowych niemieckich łodzi podwodnych „Salzwedel", w której skład wchodzą łodzie podwodne U 26, U 25, U 33 i U 21 — w porcie wojennym Kilonji.

Przyczyna

Kiepski myśliwy spudłował już dziesiątego zająca. Na usprawiedliwienie powiedział do towarzysza:

— Co za licho! Chyba skóra mu zamarzła, i śrut się odbija.

Tyfusem chcieli wygubić Żydów

Ciekawy szczegół z procesu amerykańskiego „Czarnego Legjonu"

W Detroit, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbywa się obecnie proces „Czarnego Legjonu", tajnej organizacji amerykańskiego ruchu faszystowkiego, która rzuciła hasło: Ameryka — dla Amerykanów, zniszczenie gruntowne wszystkich obcych wpływów, śmierć murzynom, masonom.

Proces trwa już od dłuższego czasu i nie miał doniedawna żadnej atrakcji, dopiero gdy zabrał głos prokurator, okazało się, na jak dużą sensację zakrawa epilog procesu. Przytoczymy słowa prokuratora dosłownie za amerykańskiem pismem „Herald".

„Otrzymałem w tej chwili wiadomość, która będzie musiała wzbudzić duże zainteresowanie. Oskarżony William Guthne w dniu dzisiejszym przedpołudniem złożył publiczne oświadczenie i zostało ono natychmiast stwierdzone. Oświadczył on, że otrzymał od przywódców „Czarnego Legjonu" rozkaz oddania swoich piwnic do produkcji bakcyli tyfusowych. Dyrektorjum „Czarnego Legjonu", składające się z wysokiego urzędnika, bakterjologa i aptekarza, powzięło uchwałę „zgładzenia 73 Żydów detroickich zapomocą bakcyli tyfusowych". Była już sporządzona lista proskrypcyjna tych, którzy mieli być uśmierceni. Zapewniono sobie, płacąc olbrzymie kwoty, możność przysyłania tych bakcyli przez firmy, dostarczające skazanym ser i mleko. Guthnego ruszyło w ostatnim momencie sumienie i odmówił wykonanie rozkazu".

Oświadczenie prokuratora wywołało olbrzymie poruszenie na sali sądowej, a następnie w opinji publicznej Ameryki.

Kapryśne Amerykanki, spędzając rozkoszne próżniactwo w słonecznej Kalifornji, wymyśliły nową zabawę: wyścigi na dwukołowcu z zaprzęgiem pań.

Jedną z najulubieńszych potraw murzynów Ugandy w środkowej Afryce są koniki polne przypiekane lub suszone na słońcu. Może to nawet smaczne. Radzimy spróbować.

Wszędzie szedł za nią jak cień...

Milczący narzeczony przez 5 lat ścigał swą narzeczoną

— Pięć lat z rzędu prześladuje mnie nieprzerwanie mój były narzeczony — oświadczyła w sądzie Edinburgu młoda panna — więc nie pozostało mi nic innego, jak udać się do sądu po obronę.

Podsądnego Johna Shifferda wprowadzono na salę. Pięć lat temu jego narzeczona z nim zerwała. John Shifferd wynajął pokój w domu, gdzie mieszkała młoda panna. Z uporem manjaka kroczył on za nią po piętach, od rana stał na ulicy, czekając na jej wejście i chodził cały czas za nią, nie mówiąc ani słowa. To uporczywe milczenie denerwowało tę młodą osobę jeszcze bardziej, niż prześladowanie.

Jej rodzice już kilka razy domagali się od Shifferda, by zaprzestał ścigania ich córki. Ale ani błagania, ani żądania nie skutkowały. Rodzina dziewczyny przeniosła się do innego mieszkania. John Shifferd poszedł za nią. Wszystko zaczęło się od początku. Jeżeli jego była narzeczona szła do teatru lub kina, to mogła być pewna, że w kilka rzędów ztyłu po za nią siedzi jej milczący prześladowca.

Eksperci uznali go za częściowo niepoczytalnego. We wszystkiem pozostałem jest on zupełnie normalnym człowiekiem, ale przy myśli o narzeczonej pojawia się u niego manja prześladowcza: musi kroczyć za nią po piętach. Na podstawie wyroku sądu Shifferd zostanie umieszczony na pewien czas w lecznicy dla nerwowo chorych.